

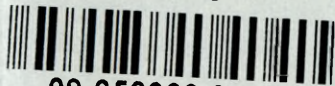
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

*Andrzej Dawideczyk*

**Nowe  
wyzwania,  
zagrożenia  
i szanse  
dla  
bezpieczeństwa  
Polski  
u progu XXI wieku**

Biblioteka Główna  
Akademii Sztuki Wojennej

53966



09-053966-000-0

Warszawa 2001

53966

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ  
WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY  
KATEDRA STRATEGII

*Andrzej Dawidczyk*



**Nowe wyzwania,  
zagrożenia i szanse  
dla bezpieczeństwa  
Polski u progu XXI wieku**

Warszawa 2001

Redaktor  
Jerzy Wajs

Redaktor techniczny  
Beata Klarowska

Korekta  
Kazimiera Krześniak

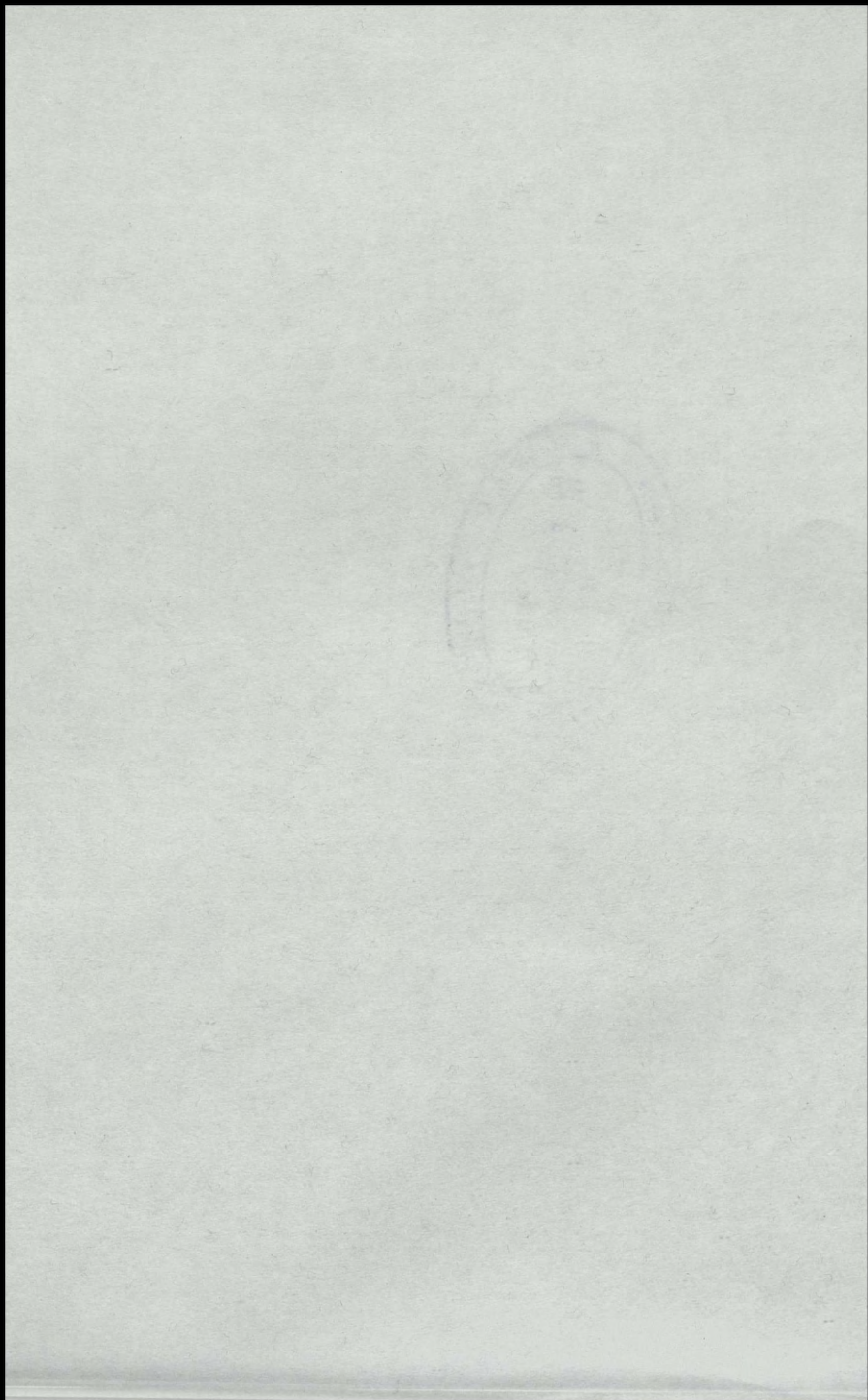
ISBN 83-88062-02-6

Sygn. AON 5307/2001

Skład, druk i oprawa:  
Akademia Obrony Narodowej – Wydział Wydawniczy  
00-910 Warszawa, al. gen. A. Chruściela 103, tel./faks 681-37-52  
Zam. nr 444/2001

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	5
Rozdział I	
Bezpieczeństwo państwa. Historyczna zmienność znaczenia .....	8
1.1. Lata 1946 – 1990 .....	8
1.2. Bezpieczeństwo państwa u progu lat dziewięćdziesiątych .....	15
Rozdział II	
Kształtowanie się nowego ładu w świecie i jego wpływ na bezpieczeństwo współczesnych państw .....	29
Rozdział III	
Główne uwarunkowania bezpieczeństwa RP w pierwszych latach XXI wieku .....	53
Zamiast zakończenia .....	58
Bibliografia .....	61



## WSTĘP

Zdaniem wielu badaczy problematyki bezpieczeństwa, w historii rozwoju cywilizacji ludzkiej funkcjonowanie państw i porządek międzynarodowy pozostawały w swej istocie rezultatem interakcji polityki, ekonomii i tradycyjnie pojmowanej strategii. W tym rozumieniu polityka znamionowała władzę, ekonomia gospodarkę, strategia zaś siłę militarną. Te trzy elementy były zasadniczymi składnikami siły państwa i zarazem systemu międzynarodowego<sup>1</sup>. W dostępnych naszymu poznaniu etapach rozwoju państwa narodowego, wszystkie wymienione atrybuty niezmiennie decydowały o jego bezpieczeństwie, jednak to siły zbrojne pozostawały tradycyjnie najważniejszym, ostatecznym jej instrumentem. Zwykle utożsamiane z potrzebą zapewniania narodom bezpieczeństwa, umożliwiały zaspokajanie dwóch pierwotnych dążeń: bezpiecznego bytu oraz wielosektorowych dążeń rozwojowych.

Dziś, na początku XXI wieku, istota tych potrzeb się nie zmieniła. Za to niezwykle szybko zmieniają się warunki, w których przychodzi je zaspokajać. Zmianie ulegają tradycyjne sposoby osiągania zamierzonych celów oraz środki prowadzące do ich urzeczywistnienia. Nie można już także tak jednoznacznie stwierdzić, że to właśnie siły zbrojne – ten specyficzny instrument polityki państwa – będą decydować o jego bezpieczeństwie. U progu XXI wieku stosunki międzynarodowe daleko wykraczają poza oddziaływanie wyłącznie polityczne, militarne czy ekonomiczne. W rzeczywistości początku nowego stulecia relacje te w coraz większym stopniu obejmują swym zasięgiem rozległą sferę nauki, techniki, kultury, spraw socjalnych czy szeroko rozumianej świadomości społecznej. Rozmaite rozwiązania technologiczne, wzorce konsumpcyjne czy idee społeczne rozprzestrzeniają się w skali globalnej z nie mniejszą prędkością niż dotychczas wewnątrz poszczególnych państw<sup>2</sup>. Dynamika przemian cywilizacyjnych stawia przed narodami problem adaptacji do nowych warunków, kształtowanych zarówno przez pojawiające się zagrożenia dla bezpieczeństwa, jak i szanse, których wykorzystanie sprzyjać może

jego kształtowaniu. Determinuje to konieczność przebudowywania utartych od lat zasad funkcjonowania społeczeństw, wiążące się zaś z tym niezbędne transformacje mikro- i makroorganizacyjne, implikują konieczność gruntownych przewartościowań w zakresie podejmowanych decyzji i realizowanych działań. Jak w tym nowym, wyłaniającym się dopiero turbulentnym i nieprzewidywalnym – jak go nazywa H. I. Ansoff<sup>3</sup> – świecie, ma funkcjonować państwo? Co należy zrobić, aby zapewnić narodom bezpieczeństwo w warunkach dokonującej się cywilizacyjnej zmiany?

Powyższe pytania stanowią nić przewodnią prezentowanego na kolejnych stronach wykładu. Jego istotę zawarto w trzech rozdziałach.

W rozdziale pierwszym przedstawiono ewolucję treściową terminu „bezpieczeństwo”, które w niniejszym opracowaniu odniesiono do państwa, głównego aktora stosunków międzynarodowych. Pojęcie „bezpieczeństwo państwa” przedstawiono w ujęciu dynamicznym, wskazując na zmienność jego postrzegania w wyodrębnionych dwóch okresach historycznych: pierwszym – obejmującym lata 1946 – 1990 (okres trwania dwubiegunowego ładu politycznego, ekonomicznego i militarnego) – oraz drugim, obejmującym lata dziewięćdziesiąte minionego stulecia, charakteryzujące się istotnymi zmianami tego ładu. Taka periodyzacja została podyktowana wyraźną zmianą w sposobie postrzegania zagrożeń, ich szczególnym nawarstwieniem w ostatnim dziesięcioleciu w porównaniu do okresu poprzedzającego.

W drugim rozdziale przedstawiono przewidywane kierunki ewolucji ładu międzynarodowego w długoterminowej perspektywie. Część ta zawiera także listę nowych zjawisk, zdarzeń i procesów, owych wyzwań i zagrożeń kształtujących bezpieczeństwo współcześnie. Krótki opis każdej kategorii oraz zamieszczony komentarz mają umożliwić czytelnikowi ocenę zachodzących przemian, a także uświadomić znaczenie tych procesów dla kształtowania przez narody i państwa, a także międzynarodową wspólnotę, szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

W rozdziale trzecim podjęto próbę określenia pożądanych kierunków działań Polski w dziedzinie bezpieczeństwa, ograniczając je do najogólniejszych spostrzeżeń. W istocie chodzi o to, aby udzielić od-

powiedzi na dwa fundamentalne pytania: czy Polska w ogóle potrzebuje jakiejś szerokiej koncepcji bezpieczeństwa, umożliwiającej zajęcie czytelnego stanowiska w stosunku do pojawiających się wyzwań, przeciwstawienia się pojawiającym się zagrożeniom, wreszcie wykorzystania nadarzających się szans? Jeśli tak, to jaka powinna być ta koncepcja?

## ROZDZIAŁ I

# BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA. HISTORYCZNA ZMIENNOŚĆ ZNACZENIA

*„Instynkt poszukiwania bezpieczeństwa sięga początków świata ożywionego i tworzy istotny element ciągłości w jego ewolucji”.*

J. Stefanowicz

### 1.1. Lata 1946 – 1990

#### *Wymiar narodowy*

Pojęcie bezpieczeństwa narodowego jest w istocie najstarszą formułą bezpieczeństwa państwa. W czasach poprzedzających narodziny państwa narodowego, bezpieczeństwo było utożsamiane zaledwie ze sferą aspiracji i dążeń panujących, realizujących swoje wąsko pojmowane interesy. Dopiero oddzielenie prywatnych ambicji władcy lub klasy rządzącej od interesu publicznego, stało się podstawą funkcjonowania współczesnej formacji państwowej. Potrzeba bezpieczeństwa stała się zasadniczą częścią interesu ogólnego tak zorganizowanej społeczności. Była to więc potrzeba naczelna, egzystencjalna, ukierunkowana na zapewnienie zdolności narodu do ochrony jego wartości zarówno przed zagrożeniami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi<sup>4</sup>. Według *Dictionnaire Diplomatique* (wyd. w 1947 r. w Paryżu), bezpieczeństwo państwa było traktowane jako taki „układ okoliczności, który sprawia, że państwo nie będzie przedmiotem żadnego ataku, a przynajmniej, że atak skierowany przeciwko niemu nie będzie miał żadnych szans powodzenia”<sup>5</sup>. Ten aspekt rozumienia bezpieczeństwa był związany z klasycznym postrzeganiem pozycji państwa w stosunkach międzynarodowych i metodami prowadzenia przez niego polityki<sup>6</sup>. W okresie po II wojnie światowej (zresztą także i wcześniej) w myśli politycznej narodów stale była obecna „perspektywa Clau-

sewitzowska”, nie pozostawiająca złudzeń co do sposobów osiągnięcia celów politycznych przez potencjalnych protagonistów<sup>7</sup>. Tradycyjnie bezpieczeństwo oparte było więc na regułach gry o sumie zerowej. Korzyść jednej ze stron była związana z określoną stratą strony przeciwnej. Państwo, będąc podmiotem suwerennym, funkcjonującym w anarchicznym systemie międzynarodowym, miało samodzielnie kontrolować swoje terytorium, decydować jak rozwiązywać wewnętrzne i zewnętrzne problemy oraz wykorzystywać siłę, jeśli jego żywotne interesy były zagrożone.

W klasyfikacji interesów narodowych nastąpił podział na interesy żywotne (*vital interests*) oraz interesy drugorzędne. Jak zauważa J. Stefanowicz – interesy żywotne „są tak istotne dla tożsamości i egzystencji narodu, że gotów jest walczyć w ich obronie bez względu na możliwe ofiary i koszty. Należy do nich zachowanie suwerenności, integralności terytorialnej, prawa do samodzielnego wytyczania kierunków”<sup>8</sup>. Interesy drugorzędne nie orientują zazwyczaj państw na konfrontację, w niektórych sytuacjach jednak jej nie wykluczają<sup>9</sup>.

Posługując się typologią proponowaną przez czołowych badaczy interesu narodowego, zwłaszcza zaliczanych do amerykańskiej szkoły „realizmu politycznego”, przybliżymy treść pojęcia „bezpieczeństwo narodowe” przez pryzmat przyjętej definicji interesu narodowego, oznaczającego historycznie ukształtowany zespół potrzeb, oczekiwań i dążeń narodu, wyznaczający kierunki jego politycznej aktywności<sup>10</sup>. Tak więc na koncepcję interesu narodowego decydujący wpływ wywiera jego stosunek do trzech grup wartości: bezpieczeństwa narodowego, dobrobytu i rozwoju gospodarczego oraz wolności i porządku konstytucyjnego, spośród których szczególna rola przypada bezpieczeństwu narodowemu. Bezpieczeństwo jako wartość jest dialektycznie powiązane z pozostałymi wartościami składowymi interesu narodowego i ma dla państwa znaczenie atrybutowe<sup>11</sup>. Realisci uznali przeto, iż bezpieczeństwo należy do najważniejszych interesów narodowych, utożsamiając je zazwyczaj z przetrwaniem i samozachowaniem, niekiedy poszerzając do takich pojęć, jak suwerenność, niezawisłość, a nawet międzynarodowy prestiż państwa i narodu czy interesy własnych obywateli za granicą<sup>12</sup>. Z przedstawionego raportu, pre-

zentującego zakres pojęciowy interesów, R. Zięba wyodrębnił zestaw podstawowych wartości (odrzucając stanowisko maksymalistyczne i minimalistyczne) determinujących tradycyjny sposób definiowania bezpieczeństwa. W tym ujęciu miały to być: integralność terytorialna i niezależność polityczna, a także (w skrajnych przypadkach) przetrwanie narodu i państwa. Takie państwocentryczne definiowanie bezpieczeństwa wiązało je bezpośrednio z siłą zbrojną jako jego gwarantem i najważniejszą instancją realizacyjną<sup>13</sup>. Stało się ono jednym z podstawowych wymiarów bytu i rozwoju społeczeństwa, określonego stosunkiem wielkości potencjału obronnego do skali zagrożeń, nadając mu negatywny charakter i wywołując zachowania typu obrońcy<sup>14</sup>. Jego istotą – jak już wyżej wskazano – był zespół okoliczności zapewniających, że państwo nie stanie się obiektem zbrojnej napaści ze strony innego państwa<sup>15</sup>.

Przyjmując taką wykładnię bezpieczeństwa narodowego, należy stwierdzić, że miało ono za podstawę polityczno-terytorialne status quo, czego efektem było wykształcenie się w stosunkach międzynarodowych zmiennej geopolityki, obliczonej na jego zachowanie i zmianę, a także realizację różnych interesów państwowych<sup>16</sup>. Takie jego rozumienie wykazuje wszakże kontekstualną względność. Mianowicie sfera wartości podlegających ochronie w ramach polityki bezpieczeństwa mocarstw nigdy nie ograniczała się wyłącznie do zaprezentowanej wcześniej (R. Zięba) wykładni. Jest to oczywisty wynik usprawiedliwionego, rozbudzonymi aspiracjami, interesu narodowego. Zastanówmy się głębiej nad uzasadnieniem takiego stanu rzeczy.

### ***Bezpieczeństwo a potęga państwa***

W okresie ostatnich kilkudziesięciu lat mieliśmy właśnie do czynienia z problemem bezpieczeństwa mocarstw. One to, wykazując tendencję do bardzo szerokiego traktowania przedmiotowego i terytorialnego swoich interesów bezpieczeństwa, często stosowały politykę prowadzącą do naruszania suwerennych praw i żywotnych interesów innych uczestników stosunków międzynarodowych, niemal zawsze uzasadniając te fakty zagrożeniem dla ich własnej racji stanu. Mieli-

śmy więc do czynienia z terytorialnym poszerzaniem zakresu bezpieczeństwa, wykraczającym daleko poza granice fizyczne państw, co wiązało się także z jednostronnym ustanawianiem stref wpływów<sup>17</sup>. Ta specyfika rozumienia bezpieczeństwa w wydaniu państw dysponujących, jak to zgrabnie ujął H. Kissinger, „*siłą, wolą oraz intelektualnym rozmachem, zdolnych kształtować cały układ międzynarodowy w zgodzie z wyznawanymi przezeń ideałami*”<sup>18</sup>, pozostała zresztą zasadą także w czasach współczesnych. Ową przestrzenną rozległość bezpieczeństwa, tzw. przestrzeń bezpieczeństwa, usankcjonowano formalnie, uchwalając na forum ONZ, znamiennej rezolucję, uznającą stosowną definicję agresji. Za akt agresji uznano: „*blokadę portów i wybrzeży, atak zbrojny na siły zbrojne bez względu na miejsce ich stacjonowania, zezwolenie jednego państwa, które oddało swoje terytorium do dyspozycji innego państwa, na użycie go przez to państwo w celu popełnienia agresji przeciw państwu trzeciemu oraz wysłanie przez jakieś państwo lub w jego imieniu band, grup, sił nieregularnych albo najemnych, które dopuszczają się aktów zbrojnych przeciwko innemu państwu*”<sup>19</sup>. Rezolucja ta sankcjonowała *de facto* strefy wpływów i prawo do stanowienia w nich porządku będącego odzwierciedleniem generowanych interesów. Ekonomiczna ciągłość bezpieczeństwa poszerzała w sensie przedmiotowym zakres wartości podlegających ochronie. W praktyce oznaczała ona np. zapewnienie dostępu do surowców naturalnych znajdujących się daleko poza granicami danego państwa. Jak słusznie zauważa J. Stefanowicz, („Ład międzynarodowy”) bezpieczeństwo państwa stało się „kamizelką ratunkową” nadymaną przez potęgę.

Państwo im potężniejsze, w tym większych rozmiarach i parametrach postrzega swoje bezpieczeństwo i obecne lub przyszłe zagrożenia. Niekwestionowany twórca szkoły realistycznej H. Morgenthau, jako główny motyw działania państw wytypował potęgę: „*Wystarczy stwierdzić, że walka o zdobycie potęgi jest powszechna w czasie i przestrzeni. W każdym okresie historii, niezależnie od uwarunkowań społecznych, gospodarczych i politycznych, państwa ścierają się ze sobą w walce o potęgę*”. Zawsze więc, „*gdy [państwa] dążą do urzeczywistnienia swoich celów politycznych, czynią to walcząc o potęgę*”.

gę<sup>20</sup>». Realiści (neorealiści), ujmując rzecz lapidarnie, stwierdzają, iż walka zarówno o byt, jak i o potęgę dotyczy wszystkich bez wyjątku uczestników stosunków międzynarodowych<sup>21</sup>. Rozstrzygają o tym w głównej mierze specyficzne determinanty bezpieczeństwa, będące odzwierciedleniem uwarunkowań geopolitycznych, potencjału społeczno-gospodarczego, tradycji, kultury, siły militarnej oraz inne czynniki, nazywane także siłą państwa. One to są przekładane bezpośrednio na rolę, jaką odgrywa ono na arenie międzynarodowej. Rola ta stanowi funkcję potrzeb i wartości danej społeczności i jest egzemplifikowana w postaci dążeń o wielowymiarowym charakterze<sup>22</sup>.

Rekapitulując, możemy ująć problem następująco: państwa same decydują o swoich aspiracjach, jednakże inaczej jest postrzegany problem zapewnienia bezpieczeństwa przez te z nich, które dążą do utrzymania istniejącego status quo, a inaczej przez narody dążące do zagwarantowania sobie szczególnie uprzywilejowanej pozycji. Z tego wynika, że:

- 1) potęga (siła) państwa jest czynnikiem warunkującym skalę preferowanych wartości (bezpieczeństwa);
- 2) potęga stanowi podstawowy zespół szans na realizację jego interesów bezpieczeństwa (racji stanu);
- 3) zakres wartości podlegających obronie (ochronie) w związku z potęgą podlega prawu rozszerzania.

Zaprezentowany przegląd zasadniczych uwarunkowań bezpieczeństwa narodowego, pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż polityka w tym zakresie, którą realizują poszczególne podmioty, należy do suwerennych praw każdego z nich, przy czym zakres wartości podlegających obronie jest funkcją siły państwa<sup>23</sup>. Istota realizowanej polityki bezpieczeństwa wypływa z zewnętrznych zagrożeń, których charakter, z kolei, determinuje subiektywna ocena, będąca odzwierciedleniem preferowanych przez społeczeństwa wartości. W. Multan wskazuje, że koncentracja określonego państwa na zagwarantowaniu własnego bezpieczeństwa – poprzez nadmierne w odczuciu innych państw nagromadzenie potencjału militarnego – powoduje poczucie zagrożenia. W takiej sytuacji uznają one za naturalne odpowiednie zwiększanie własnego potencjału wojskowego, co w efekcie powoduje obniżenie poziomu bezpieczeństwa w całym układzie międzyna-

rodowym<sup>24</sup>. Toteż państwa, kierując się interesami umacniania własnego bezpieczeństwa narodowego, zmuszone są do stałych działań na rzecz umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego. Taki właśnie schemat postępowania poszczególnych państw w okresie po II wojnie światowej stanowił trwały fundament międzynarodowego bezpieczeństwa.

Nad tym też jego wymiarem zastanowimy się obecnie.

### *Wymiar międzynarodowy*

*„Idea bezpieczeństwa międzynarodowego wyraża właściwe każdemu narodowi, każdemu państwu, pragnienie bycia zabezpieczonym w razie agresji i opiera się na posiadanej przez państwo pewności, że nie będzie zaatakowane, lub że w przypadku ataku otrzyma natychmiastową i skuteczną pomoc ze strony innych państw”<sup>25</sup>.*

Zastanawiając się nad istotą tej definicji dochodzimy do wniosku, iż w gruncie rzeczy stanowi ona jedynie rozwiniętą interpretację idei bezpieczeństwa narodowego w tradycyjnym rozumieniu. Jej treść wyraźnie uwypukla typowy dla tego ostatniego konstrukt, którego główny element stanowią polityczno-militarne gwarancje dla państwa, dające pewność, że nie stanie się obiektem zbrojnej agresji ze strony innych państw<sup>26</sup>. To wąskie rozumienie bezpieczeństwa było obecne w stosunkach międzynarodowych właściwie do początku lat dwięćdziesiątych, akcentując walor siły militarnej jako jedyny, mogący w sposób skuteczny sprostać zagrożeniom pochodzącym z otoczenia państwa. W omawianym okresie zasada jego funkcjonowania wiązała się z istnieniem stanu stosunków między państwami, zwanego równowagą sił (*balance of power*). Równowaga ta miała charakter dwubiegunowego ładu, który w wydaniu sowieckim nosił cechy ładu imperialnego, w wydaniu zaś amerykańskim – hegemonicznego. Ponieważ, jak mawiają realisci, brak jest w stosunkach międzynarodowych najwyższego autorytetu, który regulowałby stosunki między państwami, przeto bezpieczeństwo narodowe państwa łączyło się właśnie z konstruowaniem takiego układu sił, który redukowałby ryzyko zagrożenia zewnętrznego i zewnętrznej agresji. Był to zatem proces

zmierzający do tworzenia sieci koalicji przeciw koncentracji sił w którejkolwiek części systemu<sup>27</sup>. W związku z tym państwa, dążąc do zagwarantowania sobie korzystnego usytuowania w międzynarodowym balansie geopolitycznym i geostrategicznym, podejmowały stałe działania na rzecz elastycznego równoważenia swojego położenia poprzez wzmacnianie potencjału gospodarczego, militarnego czy technologicznego oraz zawieranie odpowiednich sojuszy. Jedyną alternatywą dla tych działań była akceptacja i bierne podporządkowanie się hierarchii międzynarodowej (np. ruch państw niezaangażowanych)<sup>28</sup>. Według M. Kaplana, idea tak rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego w wydaniu bipolarnym zasadzała się na następujących regułach (wybór A. D.):

1) Oba bloki, podporządkowane zasadom pełnej lub częściowej integracji hierarchicznej, dążą do wyeliminowania bloku przeciwnego;

2) Oba bloki gotowe są raczej rokować niż walczyć, prowadzić raczej małe wojny niż wielkie i raczej prowadzić wielkie, jeśli ich ryzyko i koszty nie przekraczają pewnego poziomu, niż zrezygnować z wyeliminowania bloku rywalizującego (przeciwnego);

3) Wszyscy aktorzy jednego bloku starają się zwiększyć swoje szanse w stosunku do aktorów bloku przeciwnego;

4) Ci aktorzy, którzy optują za niehierarchicznymi zasadami organizacji, wolą rokować niż walczyć, raczej prowadzić mniejsze wojny niż godzić się na ograniczenie ich siły, ale równocześnie wstrzymać się od większych wojen, nawet za taką cenę;

5) Wszyscy aktorzy bloku podporządkowują cele aktora uniwersalnego (ONZ) celom własnego bloku, chcą jednak, by cele bloku przeciwnego były podporządkowane celom aktora uniwersalnego;

6) Państwa nie będące członkami bloków pragną koordynować swoje interesy narodowe z celami aktora uniwersalnego i podporządkować interesy aktorów bloków tym ostatnim<sup>29</sup>.

Zimna wojna, jako stan stosunków międzynarodowych charakteryzujący się prowadzoną na wszystkich polach aktywności bloków konfrontacją, sprowadziła ideę bezpieczeństwa międzynarodowego do militarnej równowagi strachu (czego wymownym argumentem była możliwość gwarantowanego wzajemnego, opartego na posiadaniu

broni nuklearnej, zniszczenia), nadając mu wyraz wzajemnej wrogości i nieufności. Konflikt o podłożu ideologicznym był tu w istocie katalizatorem tych zachowań. W tej sytuacji państwa należące do któregoś z bloków, nie były (z nielicznymi wyjątkami) w stanie i nie mogły prowadzić własnej polityki bezpieczeństwa narodowego, lecz musiały ją uzależniać od działań związanych z realizowaną przez hegemoną.

Reasumując należy stwierdzić, że bezpieczeństwo międzynarodowe w okresie po II wojnie światowej oparte było na polityczno-militarnym status quo i odzwierciedlało w pełni idee bezpieczeństwa narodowego czerpiącego z wartości będących tradycyjnie przedmiotem jego ochrony. Jednak w tym rozumieniu, było ono sumą bezpieczeństwa uczestniczących w nim państw należących do dwóch przeciwnych bloków. Miało ono charakter jednoznacznie negatywny, sankcjonujący siłę, w szczególności siłę zbrojną – jako zasadniczy korelat stosunków międzynarodowych.

## **1.2. Bezpieczeństwo państwa u progu lat dziewięćdziesiątych**

### *Wymiar narodowy*

Upadek zimnowojennego porządku, zaowocował na ogół politycznym pragmatyzmem i dążeniem państw do ustabilizowania stosunków na gruncie współpracy i wzajemnego poszanowania. Unifikacja świata przepołowionego barierą ideologiczną, okazała się mitem<sup>30</sup>, zniknięcie zaś żelaznej kurtyny odblokowało zamrożone pięćdziesięcioletnim zastojem potrzeby, które w wymiarze praktycznym objawiły się w postaci wielopłaszczyznowych interesów, generowanych przez poszczególne państwa i narody. Zasadniczy podział, jaki dokonał się w Europie i na świecie, wymuszony pogłębiającym się stanem permanentnej konfrontacji ideologicznej pomiędzy dwiema potęgami: USA i ZSRR, zamroził możliwość eksponowania przez jednostki i grupy społeczne wartości wynikających z ich tradycji, kultury czy potrzeby przynależności do odrębnych wspólnot narodowych. Zmniejszenie się groźby wybuchu konfliktu na dużą skalę uru-

chomiło te potrzeby, nadając bezpieczeństwu charakter procesu, w którym wszystkie jego składowe podlegają ciągłym zmianom, uwarunkowanym dynamiką wewnętrzną i zewnętrzną struktury otoczenia poszczególnych państw. Następująca w związku z tym redefinicja zagrożeń, przesunęła środek ciężkości w sposobie ich postrzegania z militarnych na pozamilitarne, dodając do wartości będących tradycyjnie przedmiotem ochrony także te, związane z jakością i sposobem życia obywateli, dobrobytem państwa czy też funkcjonowaniem tegoż na określonym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego<sup>31</sup>. Z. Berent usystematyzował owe wartości, zawierające się współcześnie w formule narodowego bezpieczeństwa, dzieląc je na następujące kategorie<sup>32</sup>:

- 1) polityczne;
- 2) gospodarcze (niezależność decyzyjna w sprawach gospodarczych, możliwość optymalnego rozwoju społeczno-gospodarczego, prowadzenie korzystnej wymiany handlowej);
- 3) społeczne (pokój społeczny, poszanowanie praw ludzkich i obywatelskich, wolność i demokracja życia społeczno-politycznego, kontrolne mechanizmy poczynają władzy);
- 4) kulturalno-cywilizacyjne (zapewnienie swobodnego rozwoju duchowego i tożsamości narodowej, brak indoktrynacji politycznej i ideologicznej wpajającej społeczeństwu wartości obce dla kręgu kulturowego, do którego ono należy, możliwość społecznej, politycznej i kulturalnej samorealizacji jednostki)<sup>33</sup>.

Wnioski wynikające z rozpadu dwubiegunowej struktury skłoniły społeczności większości krajów, uwikłanych dotąd w wyścig zbrojeń, do skoncentrowania się na zjawiskach, które mogłyby w krótkim czasie prowadzić do obniżenia jakości i poziomu życia lub stanowić poważne ograniczenia w możliwości dokonywania swobodnych wyborów politycznych<sup>34</sup>. Ta zmienność priorytetów w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa wiąże się współcześnie również z zachodzącymi procesami internacjonalizacji poszczególnych dziedzin życia społecznego i będącego ich odbiciem wzrostu współzależności międzynarodowych, swoistego kurczenia się współczesnego świata. Polscy auto-

rzy, zastanawiając się nad obecnymi wyznacznikami bezpieczeństwa państwa, charakteryzują następujące jego zakresy<sup>35</sup>:

- a) zmienność w czasie;
- b) wielopłaszczyznowość;
- c) zakres przestrzenny.

Za główne kryterium zmienności uważają postęp naukowo-techniczny, osłabiający w jakiejś mierze stopień bezpieczeństwa państw, zmuszając je do stałego przewidywania przyszłych zagrożeń. Wielopłaszczyznowość bezpieczeństwa narodowego, pozwala z kolei wyróżnić w sensie przedmiotowym poszczególne jego rodzaje, tj. militarne, polityczne, ekonomiczne, ekologiczne, kulturowe, ideologiczne i inne. Wreszcie przestrzenny zakres bezpieczeństwa wiąże się z poszukiwaniem przez państwa bezpieczeństwa poza swoimi granicami, co jest związane z historycznym procesem przesuwania się jego przestrzennego zasięgu. Jak zauważa R. Zięba: „*Niegdyś niemal absolutyzowana wojskowo-polityczna płaszczyzna bezpieczeństwa, została poszerzona o rozbudowaną o sprawy humanitarne sferę oddziaływań politycznych, a także o nowe płaszczyzny: ekonomiczną, naukowo-techniczną, ideologiczną, kulturową oraz ekologiczną*”<sup>36</sup>.

Warto zatrzymać się przez chwilę przy wzmiankowanej wielopłaszczyznowości. Ona to bowiem nadaje bezpieczeństwu ów szeroki, odmienny od tradycyjnego wymiar. R. H. Ullman, już na początku lat osiemdziesiątych, sformułował tezę o potrzebie równoważenia interesów bezpieczeństwa jednostek z interesami zagrożonego z zewnątrz państwa, które przeznaczając zbyt duże środki na zbrojenia może zaniedbywać ochronę jakości życia obywateli<sup>37</sup>. Takie podejście, będące współcześnie dość powszechnym sposobem postrzegania bezpieczeństwa narodowego, uwidacznia określony, odmienny od dotychczasowego, odmilitaryzowany pogląd na jego istotę. Dążenia państwa, włączającego do zbioru reprezentowanych przez siebie wartości jakość życia, zostają siłą rzeczy skierowane na kształtowanie (oczywiście w ściśle zdefiniowanym i ograniczonym zakresie) swego bezpieczeństwa w kategoriach pozytywnych, zorientowanych raczej na współpracę niż konflikt<sup>38</sup>. Zasygnalizowane wcześniej niemilitarne aspekty bezpieczeństwa (ekologiczne, kulturowe, społeczne), koncentrują dziś

uwagę narodów w większym stopniu aniżeli rozgrywające się nieopodal lokalne konflikty zbrojne. Dochodzimy więc w tym miejscu do ustalenia tego, czym jest bezpieczeństwo współczesnych państw. Otóż sytuowana wcześniej, gdzieś w cieniu podstawowych dla większości (poza dojrzałymi demokracjami zachodnimi, gdzie mówiono o niej już wcześniej) narodów wartość, owa jakość życia, w nowym, przynajmniej z pozoru niekonfrontacyjnym układzie międzynarodowym, nabrała cech atrybutowych. Wartość ta, mająca w większości konotacje o charakterze konsumpcyjnym, skierowała uwagę państw na konieczność zapewnienia sobie dostępu do źródeł surowców naturalnych, a także rynków zbytu. Kategoria bezpieczeństwa ekonomicznego<sup>39</sup> stała się na tyle ważna (bo determinuje możliwość zaspokajania potrzeb właśnie w zakresie jakości życia), że w znacznym stopniu wymusiła na państwach otwarcie własnych rynków i dostęp do instytucji finansowych i politycznych. Zależności te spowodowały w istotnej mierze utratę narodowego charakteru bezpieczeństwa, pozbawiając podmioty części ich suwerenności (której definiowanie staje się dzisiaj coraz trudniejszym zadaniem) i integralności w zakresie indywidualnego podejmowania decyzji i kreowania własnych polityk szczegółowych. W równym stopniu bezpieczeństwo narodowe zostało uwarunkowane szeregiem zagrożeń o charakterze ekologicznym, kulturowym czy społecznym, których wymiar stał się dla wszystkich podmiotów partycypujących siłą rzeczy jednakowy w jego podziale. Szczególnie wyraźnie wskazuje także na to, a może przede wszystkim, zorganizowana przestępczość działająca ponad granicami państw i sterowany przez ekstremistów terroryzm, stający się jedną z najgroźniejszych plag współczesności.

Praktycznie każda z wymienionych wartości bezpieczeństwa staje się współcześnie żywotną kategorią narodowego interesu i jako taka domaga się swojego zaspokojenia. Warto więc podkreślić, że wielokrotnie przywoływany na początku tego rozdziału motyw rozwoju – jako jeden z dwóch zasadniczych składników bezpieczeństwa – nabrał współcześnie cech atrybutowych (przy jednoczesnym osłabieniu znaczenia – a przynajmniej redefinicji – wartości dotychczas dla bezpieczeństwa kluczowych, takich jak np. suwerenność czy integralność

terytorialna). Ten jednak jego aspekt narzuca niejako dodatkowo konieczność umiejętnego poruszania się w środowisku międzynarodowym, w którym dążenia poszczególnych uczestników często stoją w jawnej sprzeczności. W tym wypadku poszukiwanie sensownych rozstrzygnięć wśród pojawiających się napięć i nieporozumień prowadzi do nadawania bezpieczeństwu narodowemu cech pozytywnych, sankcjonujących dialog i porozumienie w miejsce rozwiązań siłowych. Treść bezpieczeństwa narodowego opiera się tu na pewności realizacji żywotnych interesów (a więc zdolności zaspokajania potrzeb i ochrony żywotnych wartości), jak też – w szerszym kontekście – obiektywnych warunków ich poszanowania z zewnątrz<sup>40</sup>. Tym co w wyraźny sposób nasuwa się po uwzględnieniu wszelkich przedstawionych tutaj faktów, to rosnąca współzależność państw w zakresie kształtowania swego bezpieczeństwa narodowego. Widać przeto, iż współczesny charakter tego ostatniego ściśle się wiąże z bezpieczeństwem międzynarodowym, nadając mu znaczenie priorytetowe. Przyjrzyjmy się jego wykładni.

### *Wymiar międzynarodowy*

Bardzo szeroko uprzedmiotowiona współczesna treść bezpieczeństwa narodowego, zrodziła potrzebę usystematyzowania treści składających się na sumę jego międzynarodowych aspektów. Przede wszystkim konsekwentnie utrzymywany wymóg pozytywnego wartościowania bezpieczeństwa, jako logicznej konsekwencji i zarazem kontynuacji tak rozumianego wymiaru narodowego, nadała mu kształt (w swej idei) kooperatywnego systemu współpracy międzynarodowej. W połowie lat osiemdziesiątych zespół ekspertów rządowych, pracujących pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ, przygotował syntezę treści bezpieczeństwa międzynarodowego, określając je jako stan, w którym państwa uważają, że nie zagraża im atak militarny, presja polityczna lub przymus gospodarczy i wobec tego są zdolne do swobodnego rozwoju i postępu. „*Międzynarodowe bezpieczeństwo stanowi zatem wynik i sumę bezpieczeństwa każdego i wszystkich państw – członków wspólnoty międzynarodowej; odpowiednio do tego*

*międzynarodowe bezpieczeństwo nie może być zapewnione bez pełnej współpracy międzynarodowej. Niemniej bezpieczeństwo jest raczej pojęciem względnym niż absolutnym*<sup>41</sup>. Uznano wobec tego, że:

- 1) wszystkie narody mają prawo do bezpieczeństwa;
- 2) użycie siły wojskowej do celów innych niż samoobrona jest niedopuszczalnym instrumentem narodowej polityki;
- 3) bezpieczeństwo powinno być pojmowane w sposób kompleksowy, z uznaniem wzrastającej współzależności czynników politycznych, wojskowych, gospodarczych, społecznych, geograficznych i technologicznych;
- 4) bezpieczeństwo jest przedmiotem troski wszystkich narodów i w świetle zagrożeń wynikających z proliferacji wyzwań dla globalnego bezpieczeństwa, wszystkie narody mają prawo i obowiązek uczestniczyć w poszukiwaniu konstruktywnych rozwiązań;
- 5) nie wolno dopuścić, aby zróżnicowanie świata związane z pochodzeniem etnicznym, językiem, kulturą, historią, obyczajami, ideologiami, instytucjami, systemami społeczno-ekonomicznymi i poziomami rozwoju, stanowiło przeszkodę w międzynarodowej współpracy na rzecz pokoju i bezpieczeństwa;
- 6) rozbrojenie i ograniczenie zbrojeń, w szczególności rozbrojenie nuklearne, jest ważnym elementem ustanowienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i z tego względu jest też najpilniejszym zadaniem, które stoi przed całą społecznością międzynarodową.

Słusznie więc zauważa A. D. Rotfeld, iż bezpieczeństwo międzynarodowe oznacza stan i proces, w którym zarówno poszczególne państwa, jak i społeczność międzynarodowa jako całość, mogą swobodnie urzeczywistniać wytyczone przez siebie cele bez zewnętrznego zagrożenia natury wojskowej, politycznej lub gospodarczej, dążąc do ich osiągnięcia drogą współpracy w tych właśnie dziedzinach<sup>42</sup>. Wydaje się, że jedynie trwałym fundamentem tak rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego może być wzrastająca liczba wspólnych interesów bezpieczeństwa, będących wyrazem pogłębiającej się współzależności i integracji na płaszczyznach: militarnej, gospodarczej, kulturalnej, ekologicznej i innych<sup>43</sup>. Z tego punktu widzenia bezpieczeństwo międzynarodowe jest wzajemną zależnością państw

w zakresie ich bezpieczeństwa narodowego, nie wykluczając jednakże możliwości użycia siły przeciwko ewentualnemu agresorowi dla zapewnienia (umacniania) bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>44</sup>. Dlatego zasadniczym i koniecznym warunkiem ochrony bezpieczeństwa między narodami jest wspólna (nieantagonistyczna) platforma interesów narodowych.

Można chyba bez większego ryzyka wysnuć wnioszek, że bezpieczeństwo międzynarodowe w naturalny sposób zmierza (podobnie jak już niejednokrotnie w historii) do usankcjonowania nowego systemu (ładu) międzynarodowego<sup>45</sup>. Dysfunkcja obowiązującego dotychczas jałtańsko-poczdamskiego systemu, powoduje takie właśnie próby unormowania międzynarodowego porządku. Jednak, jak słusznie zauważają badacze tej problematyki, systemy międzynarodowe funkcjonują dopóty (i w taki sposób), dopóki ich główni uczestnicy dostrzegają korzyści w respektowaniu przyjętych norm<sup>46</sup>. Czynnikiem decydującym o kształcie tych systemów jest siła poszczególnych podmiotów, która na razie pozostaje kategorią centralną w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa, wszystkich bez wyjątku uczestników stosunków międzynarodowych<sup>47</sup>. Należy oczywiście uznać przemożny wpływ zależności i powiązań międzynarodowych w wielu zaprezentowanych wcześniej dziedzinach, warto mieć jednak świadomość, że w polityce państw *„nie ma wiecznych przyjaciół ani wrogów, wieczne są tylko (własne, narodów, państw) interesy”*<sup>48</sup>. Stąd propozycje takiego unormowania charakteru tych stosunków, w których do pogodzenia byłyby aspiracje wszystkich uczestników systemu, z jednoczesnym zachowaniem jego równowagi, to jest:

1) uznaniem wspólnych norm, określających reguły postępowania wszystkich uczestników systemu w podstawowych sprawach bezpieczeństwa;

2) stopniowym odchodzeniem od koncepcji równowagi opartej na strachu i wzajemnym odstraszeniu do równowagi kooperatywnej, opartej na uznaniu współzależności i konieczności współpracy oraz kształtowaniu postaw wzajemnego zaufania;

3) wypracowaniem mechanizmów ograniczenia oraz kontroli tempa, zakresu i charakteru zbrojeń bez podważenia istoty bezpieczeństwa

opartego na równowadze interesów, czyli przy poszanowaniu interesów bezpieczeństwa partnerów-uczestników istniejącego systemu;

4) eliminowaniem czynników prowadzących do destabilizacji systemu zarówno na płaszczyźnie wojskowej, jak i politycznej, humanitarnej itp. (oznacza to m.in. wyrzeczenie się dążenia do uzyskania przewagi wojskowej, do kwestionowania uznanych granic, do narzucenia partnerom własnego systemu wartości)<sup>49</sup>.

Poddając je pod rozwagę czytelnika, postulaty te uznajemy tymczasem za możliwe do urzeczywistnienia jedynie w wymiarze co najwyżej regionalnym. W wymiarze subregionalnym takie próby mają już swój odpowiednik w postaci istniejącego w Europie Zachodniej ładu o charakterze integracyjnym. O ile jednak w układzie tym wskazać można cechy nadające mu charakter wspólnoty w sprawach obronnych (wzajemnych gwarancji o nieagresji), gospodarczych i społecznych, o tyle „wątpliwości budzi już wzajemna koherencja, jeśli chodzi o zewnętrzną funkcję polityki obronnej”, a także tkwiące w potrzebie utrzymania pełnych praw w suwerennych wartościach, wyrażanych w polityce zagranicznej i wewnętrznej poszczególnych państw<sup>50</sup>. Najcelniej chyba ujmuje ten problem J. Stefanowicz, pisząc, że: „*nawet przy bardzo wysublimowanych motywach postępowania państwa w stosunkach zewnętrznych – np. pomocy humanitarnej dla głodującej ludności innego kraju – interesy własne przynajmniej o tyle pozostają celem ostatecznym, o ile takie działanie nie może przynieść im uszczerbku*”<sup>51</sup>. Także i wspólne traktowanie problemu bezpieczeństwa przez podmioty, wyrażające się w realizacji przedsięwzięć na rzecz umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego, może mieć sens tylko o tyle, o ile jest zgodne z ich narodowym interesem.

Proponujemy zatem przyjąć stanowisko, że idea współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego wyraża z pewnością poszerzające się spektrum personalnych, narodowych i międzynarodowych wartości, sankcjonując ponadto sporą listę unormowań prawnych w tej dziedzinie, jest jednak w dalszym ciągu związana z działaniami poszczególnych podmiotów realizujących cele polityki bezpieczeństwa w kategoriach wąsko pojmowanego interesu narodowego. Jest czynnikiem charakterystycznym i niezaprzeczalnym nierówność państw

zarówno w zakresie manifestowanych wartości, jak też zdolności do ich realizacji (a więc potęgi). Sytuacja ta stwarza i prawdopodobnie stwarzać będzie nadal przesłanki do wykorzystywania owej potęgi w sprawach zagrażających podstawowym interesom państw, nadając jednocześnie stosunkom międzynarodowym cechy współodpowiedzialności i wzajemnego bezpieczeństwa w tych, które pokrywać się będą z narodową racją stanu.

<sup>1</sup> R. Wróblewski, *Planowanie strategiczne sił zbrojnych i ich udział w konfliktach zbrojnych*, cz. 1, AON, Warszawa 1997, s. 7.

<sup>2</sup> W. Anioł, *Geneza i rozwój procesu globalizacji*, COM SNP, Warszawa 1989, s. 6.

<sup>3</sup> H. I. Ansoff, *Zarządzanie strategiczne*, PWE, Warszawa 1985.

<sup>4</sup> R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] red. E. Haliżak, D. B. Bobrov, R. Zięba, *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Wyd. Scholar, Warszawa 1997, s. 8.

<sup>5</sup> R. Zięba, *Nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] E. Haliżak, I. Popiuk-Rysińska, *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Scholar Warszawa 1995. W *Encyklopedia Britannica* znajdujemy zapis określający bezpieczeństwo narodowe jako „zabezpieczenie narodu przed groźbą podboju przez zewnętrzną potęgę – takie samo zabezpieczenie życiowych praw i interesów kraju w stosunkach międzynarodowych, jakimi cieszą się obywatele każdej dobrze zorganizowanej wspólnoty narodowej w jej stosunkach interpersonalnych”, cyt. za: R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa...* s. 8.

<sup>6</sup> Zob. np. S. P. Sałajczyk, *Zmierzch Lewiatana? Spór o pozycję państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Państwo we współczesnych stosunkach...* wyd. cyt.

<sup>7</sup> Myśl polityczna Clausewitza na długo wycisnęła piętno na charakterze stosunków międzynarodowych, a jego słynne sformułowanie, iż: „wojna, jako krańcowa forma wykorzystania przez państwo siły, jest kontynuacją jego dotychczasowej polityki, jedynie przy wykorzystaniu innych środków” w niemal całym okresie istnienia państwa narodowego „święciło” nieprzerwanie triumfy. C. von Clausewitz, *O wojnie*, MON, Warszawa 1958.

<sup>8</sup> J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 56.

<sup>9</sup> Solidną i świetnie uporządkowaną klasyfikację interesów, będącą konsekwencją prezentowanej w tej pracy na poprzednich stronach typologii potrzeb, proponuje J. Kukułka. Konsekwentnie wyodrębnia on trzy rodzaje podstawowych interesów państwa: egzystencjalne, koegzystencjalne i funkcjonalne. One to stanowią „zmienną

pośrednicząca” pomiędzy wartościami a celami realizowanymi dla ich zabezpieczenia, i określają charakterystyczne relacje między nimi. J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 265. Por. także propozycje J. Stefanowicza, klasyfikującego interesy wg kryterium: trwania przestrzennego i korelacji ze środowiskiem międzynarodowym, [w:] J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 57 oraz cytowanego (także przez niego) T. W. Robinsona, *National interests*, [w:] J. Rosenau, *International politics and foreign policy*, New York 1969, s. 184 – 189.

<sup>10</sup> Tak rozumianej kategorii bezpieczeństwa narodowego hołdują wybitni badacze zaliczani do tzw. szkoły realizmu (neorealizmu) politycznego: Ch. Beard, H. Morgenthau, G. Kennan, W. Lippman, F. Hartman, R. E. Osgood, K. von Vorys, K. Deutsch, Q. Wright, K. Holsti czy R. Aron.

<sup>11</sup> R. Wróblewski, *Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej*, AON, Warszawa 1992, s. 15.

<sup>12</sup> Por. R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa...* s. 9.

<sup>13</sup> J. Świniarski wskazuje na taki sposób postrzegania problemu bezpieczeństwa już u T. Hobbesa, który zauważył, że staranie o bezpieczeństwo było tradycyjnie związane zarówno z rzeczywistym zmaganiem orężnym, jak i gotowością do niego w obronie rzeczy, stanu istniejącego i przeciwstawianiu się jego zmianom. Inaczej, środkiem bezpieczeństwa jest wojna obronna i gotowość do niej. [w:] J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa*, Ulmak, Warszawa – Pruszków 1997.

<sup>14</sup> R. Wróblewski, *Elementy teoretyczne planowania...* s. 15.

<sup>15</sup> R. Zięba, *Nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] E. Haliżak, I. Popink-Rysińska (red.), *Państwo we współczesnych...* s. 98.

<sup>16</sup> J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 36.

<sup>17</sup> W. Multan, *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, PISM, Warszawa 1991, s. 15. Zob. też A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Wyd. UAM, Poznań 1995.

<sup>18</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Wyd. Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 17.

<sup>19</sup> K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław 1976, s. 648 – 652.

<sup>20</sup> H. Morgenthau, *Politics among nations. The struggle for power and peace*, New York 1965, s. 33.

<sup>21</sup> Jak zauważa J. Stefanowicz, ową „potęgę” można zdefiniować w kategoriach zwanych szkieletem potęgi. „Po pierwsze więc, potęga jest zjawiskiem realnym. Po drugie jest kategorią centralną w polityce międzynarodowej, ponieważ potęga oznacza wielkość, wielkość oznacza wpływy, zaś wpływy – dominację nad innymi. Po trzecie siła i przemoc są zjawiskami decydującymi w stosunkach międzynarodowych, a skoro potęga oznacza zdolność do agresji i narzucania innym swojej woli, ma ona znaczenie fundamentalne. Po czwarte, więc między potęgą i agresją zmusza do kontrolowania tej pierwszej”. J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 16.

<sup>22</sup> Według N. J. Spykmana istnieje dziesięć czynników decydujących o potędze (sile) państwa: wielkość terytorium, charakter granic, liczba ludności, brak lub występowanie

surowców, rozwój gospodarczy i technologiczny, siła finansowa, jednorodność narodowościowa, stopień integracji społecznej, stabilność polityczna i morale narodu, *America's strategy in world politics*, 1942, [w:] Raymond Aron, *Pokój i wojna między narodami*, Centrum im. Adama Smitha, 1995. Tzw. formuła Cline'a, ujmująca ową siłę w zależność, obejmuje podobne czynniki, uwzględniając ponadto aspekt wolicjonalny narodu jako komponent warunkujący możliwość oddziaływania państwa na otoczenie. Potęga (siła) państwa, przekładana na jego rolę w środowisku międzynarodowym, ujmowana jest w zależność:  $S = f(M + G + W) \cdot (St + Wa)$ , gdzie S oznacza siłę, M – masę krytyczną, czyli ludność i terytorium, G – potencjał wojskowy, St – strategię (cele), Wa – wolę urzeczywistnienia strategii państwa, *Polska w środowisku międzynarodowym. Problemy współzależności*, red. E. Halizak, M. Tabor, Instytut Stosunków Międzynarodowych UW, Warszawa 1993, s. 45. Por. też klasyfikację czynników składających się na siłę państwa autorstwa F. H. Hartmanna, *The relations of nations*, MacMillan, New York 1957.

<sup>23</sup> B. Buzan podkreśla znaczenie siły jako pojęcia kierującego uwagę na anarchię w systemie międzynarodowym przez koncentrowanie obserwacji na możliwościach państw. Siłę można identyfikować nie tylko jako główną cechę opisową anarchii, ale także główny motyw państw. Umożliwia to zarówno empiryczne, jak i teoretyczne konstatacje o strukturze anarchii (rozkład siły). Siła jest użyteczna w wyrażaniu problemów, przed którymi stają decydenci. W tym kontekście ambiwalentność pojęcia siły – czy jest głównie środkiem czy celem – jest jej zaletą. Percepcja rzeczywistości poprzez pojęcie siły umożliwia decydem uniknięcie trudnego dylematu wyboru między celami i środkami ich polityki. Postrzeganie systemu międzynarodowego z punktu widzenia siły powoduje, że stosunki między państwami są zdominowane przez strach. Interesy państw są traktowane jako przeciwstawne, a stosunki między nimi jako prowadzące w sposób nieunikniony do wrogości. Por. A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie...* s. 92 – 93.

<sup>24</sup> W. Multan, *Bezpieczeństwo międzynarodowe...* s. 18.

<sup>25</sup> Cyt. za: R. Zięba, *Kategoria bezpieczeństwa...* s. 17.

<sup>26</sup> Inną, jednakże w swej istocie równie „negatywną”, postać idei bezpieczeństwa międzynarodowego zaproponował A. Buchan, ujmując je w sposób następujący: Bezpieczeństwo międzynarodowe to „stan, w którym zakazy i hamulce wobec prowadzenia wojny są silniejsze niż bodźce. Hamulce te oddziałują z równą siłą na wszystkie strony każdego sporu, którego przedmiotem są ambicje i ideologie państw”. Jest to więc bezpieczeństwo ograniczone do braku fizycznych (zbrojnych) zagrożeń aspektów. Cyt. za: J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, ISP PAN, Warszawa 1996, s. 38.

<sup>27</sup> Zob. C. Maj, *Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych*, UMCS, Lublin 1992, s. 111.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 69.

<sup>29</sup> Por. J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 156.

<sup>30</sup> Tamże, s. 187.

<sup>31</sup> Według J. Kukułki do podstawowych wartości, które składają się na bezpieczeństwo narodowe, współcześnie zalicza się przede wszystkim: 1. Przetrawanie (państwowe, etniczne, biologiczne), któremu każde państwo gotowe jest poświęcić inne wartości, gdyż tracą one sens w przypadku zagrożenia przetrwania samego podmiotu;

2. Integralność terytorialną (w sensie fizycznym, narodowym, państwowym); 3. Niezależność polityczną (w sensie ustrojowym, samowładności, swobody afiliacji); 4. Jakość życia (w sensie poziomu życia, szczebla rozwoju społeczno-gospodarczego i systemu kulturalnego), która wymaga dużo zdrowego rozsądku, aby nie była zbyt maksymalistycznie traktowana. Zagrożenie którejkolwiek z czterech wymienionych wartości prowadzi do ograniczenia żywotnych interesów państw, a tym samym oznacza zmniejszenie bezpieczeństwa narodowego. J. Kukułka, *Bezpieczeństwo a współpraca europejska: współzależności i sprzeczności interesów*, „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 7, s. 34. Zob. też klasyfikację wartości podlegających współcześnie ochronie wyszczególnionych przez R. Ziębę [w:] *Leksykon pokoju*, KAW Warszawa 1987, s. 29 – 30., oraz przez A. D. Rotfelda, [w:] *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, PISM, Warszawa 1990, s. 18.

<sup>32</sup> Z. Berent, *Pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo – próba definicji*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, z. 6, s. 120.

<sup>33</sup> J. Stefanowicz podsumował to obserwowane obecnie poszerzenie się wartości bezpieczeństwa w sposób następujący: „Już nie tylko [zatem] wola przetrwania, ale ochrona dobrobytu państwa i jego obywateli, obrona wolności i tożsamości (także ustrojowej) składają się na funkcje polityki bezpieczeństwa”. J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 58 – 59.

<sup>34</sup> Jak zauważył J. Stańczyk, przykładem takiego podejścia do problemu jakości życia może być konflikt w byłej Jugosławii, który jego zdaniem miał swoje źródło (między innymi) w fackiej dążenia do ochrony poziomu życia w bogatszych republikach federacji (Chorwacja, Słowenia). One to, dążąc do zrzucenia ograniczeń związanych z niemożnością szybkiej integracji z ekonomicznymi strukturami zachodnioeuropejskimi, rozpoczęły starania o secesję, na którą Serbia, ani też (początkowo) społeczność międzynarodowa nie chciały wyrazić zgody. Jak pisze dalej autor, jakość życia i swobody rozwojowe (w tym w zakresie samostanowienia) znalazły swoje odbicie w polityce, uruchamiając siły militarne do realizacji swoich celów. J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo współczesnych państw...* s. 46.

<sup>35</sup> A. Czarnocki, Z. J. Pietraś, *Współistnienie państw. Wstęp do międzynarodowych stosunków politycznych*. UMCS, Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych, Lublin 1988, s. 98 – 102.

<sup>36</sup> R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa...* s. 11.

<sup>37</sup> Zob. W. Multan, *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, PISM, Warszawa 1991, s. 20.

<sup>38</sup> Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, iż poszczególne państwa formułując cele swojej polityki bezpieczeństwa w wymiarze zewnętrznym, gotowe są współpracować jedynie w takim zakresie, który w konsekwencji nie będzie stanowił przeszkody w materializacji ich racji stanu. Naszym zdaniem więc, są one gotowe poświęcić tylko te wartości, które nie zagrażają realizacji ich żywotnych interesów.

<sup>39</sup> Bezpieczeństwo ekonomiczne oznacza tu „wyobrażenie w zakresie potencjalnych lub rzeczywistych zagrożeń militarnych kraju, kształtowane pod wpływem ogólnego stanu jego ekonomicznych zależności, który określa stopień efektywności

zewewnętrznej ingerencji ekonomicznej w wewnętrzny rozwój gospodarczy, zdolność obronną i stabilność systemu społeczno-politycznego danego kraju". S. Michałowski, *Bezpieczeństwo ekonomiczne w stosunkach Wschód-Zachód*, Warszawa 1990, s. 22.

<sup>40</sup> J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo współczesnych państw...* s. 36.

<sup>41</sup> Cyt. za: A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, PISM, Warszawa 1990, s. 16 – 17.

<sup>42</sup> A. D. Rotfeld, *Europejski system...* s.30.

<sup>43</sup> Według Z. Berenta „Bezpieczeństwo międzynarodowe jest pojęciem zbiorczym, złożonym, na które składają się środki i instytucje bezpieczeństwa wojskowego (środki kontroli zbrojeń, rozbrojenia, budowy zaufania, samoobrony itd.), politycznego (środki pokojowego załatwiania sporów, „rozbrojenia moralnego”, pokojowego współistnienia, układy regionalne, sankcje, środki kontroli przez ujawnianie itd.), ekonomicznego (środki i instytucje nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego, eliminacji barier, wzmocnienia wymiany handlowej, budowy zaufania ekonomicznego, walki z protekcyjizmem itd.), kulturalno-cywilizacyjnego (środki i instytucje rozwijania tożsamości narodowej, dziedzictwa kulturalnego, koncepcji wspólnego dziedzictwa ludzkości, praw człowieka itd.). Z. Berent, *Pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo – próba definicji*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, z. 6, s. 116.

<sup>44</sup> Cyt. za: J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo współczesnych państw...* s. 41.

<sup>45</sup> System międzynarodowy to określony dynamiczny stan stosunków między państwami, który chroni – w formie traktatów lub porozumień politycznych – zespół wartości lub interesy uznane przez jego twórców oraz określa reguły postępowania w ich wzajemnych stosunkach i mechanizmy samoregulacji umożliwiające utrzymanie, rozwój i dostosowywanie systemu do zmieniających się uwarunkowań. A. D. Rotfeld, *Europejski system...* s. 27.

<sup>46</sup> Tamże, s. 27.

<sup>47</sup> Tak więc państwa mniejsze i średnie podejmują działania na rzecz swego bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu albo też w skali subregionalnej, mocarstwa w skali regionalnej albo kontynentalnej, zaś supermocarstwa w skali globalnej. Na marginesie tych spostrzeżeń warto stwierdzić, iż ścisła współzależność w dziedzinie bezpieczeństwa poszczególnych państw zmusiła nawet te najmniejsze do poszukiwania swego bezpieczeństwa w układach przynajmniej regionalnych. Por. J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo współczesnych państw...* s. 35.

<sup>48</sup> Jest to znane powiedzenie zaczerpnięte ze zbioru klasycznych pojęć współczesnej dyplomacji brytyjskiej. Zob. R. Kupiecki, *Wielka Brytania wobec europejskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, red. P. Włodarski, Wyd. Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1996, s. 79.

<sup>49</sup> A. D. Rotfeld, *Europejski system...* s. 27. Postulaty te, będące propozycją usankcjonowania stanu idealnego bezpieczeństwa, są w istocie tożsame z ideą bezpieczeństwa zbiorowego, rozumianego jako stan rzeczywistego zaniechania w stosunkach międzynarodowych podziałów na przeciwstawne bloki czy sojusze na rzecz solidarnej wspólnoty bezpieczeństwa. W układzie tym, każdy z uczestników systemu

przyjmowałby rolę gwaranta pokoju i bezpieczeństwa i każdy z nich byłby gotów (we współdziałaniu z pozostałymi uczestnikami) podjąć ewentualne działania przeciwko potencjalnemu antagoniście w imię wspólnych racji. Por. też J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 190.

<sup>50</sup> J. Stefanowicz, *Ład międzynarodowy...* s. 179 – 180.

<sup>51</sup> Tamże, s. 55.

## ROZDZIAŁ II

# KSZTAŁTOWANIE SIĘ NOWEGO ŁADU W ŚWIECIE I JEGO WPŁYW NA BEZPIECZEŃSTWO WSPÓŁCZESNYCH PAŃSTW

Wydarzenia, które wstrząsnęły Europą i światem dziesięć lat temu, przeszły już do historii. Jednak załamanie się dwubiegunowego ładu polityczno-militarnego i wynikające stąd następstwa w postaci wiosny ludów w Europie Środkowo-Wschodniej, były zaledwie początkiem długotrwałego procesu wyłaniania się nowej konstrukcji w światowym układzie geopolitycznym i geostrategicznym. Od tego, jaka to będzie konstrukcja, zależy także bezpieczeństwo współczesnego świata. Jak zauważył J. Woosley, emerytowany dyrektor CIA, [...] „przez czterdzieści lat stawialiśmy czoła smokowi, który został powalony, a raczej sam się wykończył. Ale w dżungli współczesnego świata żyje nadal przerażająca ilość węży<sup>1</sup>”. Kto i komu miałby stawiać czoła w tym nowym, kształtującym się dopiero porządku międzynarodowym? Jakie czynniki kształtować będą bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe w nadchodzących latach?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nie istnieje jedna, spójna teoria opisująca przewidywany kształt międzynarodowego ładu polityczno-militarnego. Lansowane przez teoretyków, czy choćby znanych publicystów, zajmujących się problematyką stosunków międzynarodowych teorie, często znacznie odbiegające od siebie, utrudniają konstruowanie czytelnych scenariuszy dotyczących omawianej problematyki. Spośród najbardziej spójnych, na uwagę zasługuje, znana już od pewnego czasu, teoria S. Huntingtona, dotycząca zderzenia cywilizacji. Przyjęta w tej teorii fundamentalna teza, u której podstaw tkwi założenie o zaostrzających się konfliktach międzycywilizacyjnych, wydaje się być trafna ze względu na potwierdzające ją liczne, obserwowane współcześnie i niewątpliwie nasilające się konflikty, których podłoże stanowią sprzeczności pojawiające się wzdłuż „tek-

tonicznych linii<sup>2</sup>” dzielących nie narody i państwa, lecz właśnie całe cywilizacje. Jak zauważa Huntington, to kultura i tożsamość kulturowa, będąca w szerokim pojęciu tożsamością cywilizacji, kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu w świecie, jaki nastał po zimnej wojnie. Zdaniem tego autora po raz pierwszy w dziejach świata polityka globalna jest zarówno wielobiegunowa, jak i wielocywilizacyjna; pociąga to za sobą zmianę układu sił między cywilizacjami: wpływy Zachodu słabną, cywilizacje azjatyckie rosną w siłę ekonomiczną, militarną i polityczną, zaś cywilizacja islamu jest ogarnięta demograficzną eksplozją. Tak więc kraje o zbliżonych cechach kulturowych współpracują ze sobą, grupując się wokół państw będących ośrodkami ich cywilizacji. Na tak opisanym tle Huntington kreśli dosyć mroczną wizję świata, w którym będą się nasilać konflikty między poszczególnymi cywilizacjami, których szczególnym generatorem będzie pozostawać cywilizacja zachodnia, starająca się roztaczać swoje uniwersalistyczne aspiracje jako wzorzec do naśladowania dla innych kręgów kulturowych<sup>3</sup>. Rzecz jasna, wojna światowa między państwami-ośrodkami głównych cywilizacji jest bardzo mało prawdopodobna, tym niemniej wykluczyć jej się nie da. Jak zauważa Huntington, wojna taka może wybuchnąć na skutek eskalacji wojny kresowej między grupami należącymi do różnych cywilizacji, najprawdopodobniej muzułmanami i nie-muzułmanami. Jeszcze bardziej niebezpiecznym potencjalnym źródłem światowej wojny międzycywilizacyjnej jest, zdaniem Huntingtona, przewidywana zmiana układu sił między cywilizacjami i ich ośrodkami. Relatywny i – jak się wydaje – postępujący spadek znaczenia takiej potęgi, jaką są choćby Stany Zjednoczone, może powodować przesuwanie się ośrodka sprawowania kontroli nad światem z zachodu na wschód. Trudna do zaakceptowania dla przedstawicieli zachodniego kręgu cywilizacyjnego kultura polityczna i – ogólnie rzecz ujmując – sposób sprawowania władzy, może się stać generatorem niestabilności obejmujących cały kontynent eurazjatycki.

W istocie, na pierwszy rzut oka, trudno nie zgodzić się z tak postawionymi тезami. Już dzisiaj obserwujemy grupowanie się państw wokół swoistych centrów kulturowych, przy czym są to najczęściej

także centra religijne. Ich rdzeniem pozostają państwa dysponujące – jak to zgrabnie ujął H. Kissinger – „... siłą, wolą oraz intelektualnym rozmachem, zdolne kształtować cały układ międzynarodowy zgodnie z wyznawanymi przez siebie ideałami”<sup>4</sup>. Z całą pewnością układ taki tworzą: grupa państw skupiona wokół Rosji (krąg cywilizacji rosyjsko-prawosławnej), najbardziej dynamiczne pod względem demograficznym Indie (krąg kultury hinduistycznej), aktywne na Dalekim Wschodzie konfucjańskie Chiny, skupione wokół Iranu, jako „państwa-katalizatora”, narody islamskie rozpościerające swoje wpływy od Bliskiego Wschodu, poprzez Północną Afrykę aż po Malezję, połączone więzią homogenicznej przynależności do tej samej kultury państwa zachodnie z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych, zajmujące większą część Europy, Australię, Nową Zelandię i niemal cały kontynent Ameryki Północnej, a także świat państw latynoskich, obejmujących swoim zasięgiem Amerykę Południową oraz Środkową. Należy wymienić także – choć co do tego nie wszyscy badacze są zgodni – cywilizację afrykańską, zajmującą południową część kontynentu afrykańskiego oraz – co do której także nie ma pełnej zgodności wśród uczonych – cywilizację japońską, zajmującą w sumie jedynie obszar wysp japońskich, za to z niezwykle szerokim zakresem wpływów w świecie. Jeżeli (za realistami) przyjmujemy, że istotę ładu międzynarodowego tworzy idea walki o wpływy, o potęgę, o dominację, to można oczekiwać pogłębiania się sprzeczności, a co za tym idzie konfliktów i wojen między umacniającymi się – i zarazem z rozbudzoną świadomością własnej potęgi – cywilizacjami.

Ideę nasilających się konfliktów i niestabilności o różnej skali kreśli także Z. Brzeziński, jednak zdecydowanie polemizuje ze stanowiskiem Huntingtona. Z jednej strony jako przykład podaje konflikt bałkański, w jakiejś mierze potwierdzający teorię Huntingtona. Ale zaraz jako przykład podaje inny rodzaj konfliktu, który toczył się nie tak dawno między Polakami a Ukraińcami, wzdłuż granic których to państw Huntington kreśli granicę przynależności kulturowo-cywilizacyjnej. Oczywiście, należy uwzględnić jeszcze podział kulturowo-religijny pomiędzy samymi Ukraińcami, ale czy rzeczywiście był to spór między przedstawicielami dwóch odrębnych cywilizacji?<sup>5</sup>. Brzeziński

zaprzecza temu stanowisku. Prezentuje w zamian inną teorię, bliższą spojrzeniu typowemu dla „realpolitik”. Jego teoria „pola gry” identyfikuje świat stosunków międzynarodowych, a ściślej rzecz biorąc Eurazję, jako gigantyczną szachownicę, na której rozgrywa się walka o światową hegemonię. Wybór tego właśnie kontynentu, jako miejsca rywalizacji głównych graczy geostrategicznych<sup>6</sup>, nie jest przypadkowy. Jak zauważa Brzeziński, Eurazja to kontynent, na którym znajduje się większość najbardziej ekspansywnych i dynamicznych politycznie państw świata. To tutaj właśnie znajduje się sześć najsilniejszych (z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych) gospodarczo państw globu i jednocześnie sześć państw przeznaczających największe nakłady na zbrojenia. Także w Eurazji znajdują się wszystkie (oprócz jednego) mocarstwa nuklearne i wszystkie (także oprócz jednego) państwa pracujące nad budową broni jądrowej. Jak dalej zauważa Brzeziński, w Eurazji leżą dwa najliczniejsze ludnościowo państwa świata, pretendujące do hegemonii regionalnej i wpływów ogólnoświatowych. W Eurazji także leżą wszystkie państwa mogące ewentualnie zagrozić gospodarczemu i politycznemu prymatowi Ameryki, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż potęga wszystkich państw eurazjatyckich razem wziętych znacznie przekracza potęgę Stanów Zjednoczonych<sup>7</sup>. Tymczasem o wadze i znaczeniu obecności amerykańskiej na kontynencie – nie tylko europejskim, ale eurazjatyckim – w ogóle nie trzeba raczej przypominać. Chociaż Stany Zjednoczone starają się kontrolować kontynent eurazjatycki, kierując się przede wszystkim własnym interesem narodowym, to niepodważalne wydaje się być twierdzenie o zlu koniecznym, które i tak jest znacznie bardziej akceptowalne dla Europy od prymatu jakiegokolwiek innego gracza geostrategicznego. Analizując teorię Brzezińskiego, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na kształt owej eurazjatyckiej szachownicy. Jej zachodni i wschodni kraniec zajmuje kilka potężnych państw o względnie małej powierzchni i dużej gęstości zaludnienia. Zachód, powiązany ideą homogenicznej przynależności do tego samego kręgu uniwersalnych wartości, wywodzących się z chrześcijańskiej nauki społecznej Kościoła, w sensie politycznym i militarnym bliski jest jednemu globalnemu mocarstwu, gwarantującemu Europie stabilność

i tradycyjnie rozumiane bezpieczeństwo. Obszar środkowy, niestabilny politycznie i rozczłonkowany pod względem organizacyjnym, jest zajmowany przez Rosję, byłe imperium, pozostającą wciąż jednak mocarstwem sektorowym, ze względu na nagromadzone zasoby broni jądrowej. Południowy Wschód kontynentu zajmuje rosnące w siłę i wyrastające na mocarstwo potężne pod względem ludnościowym i terytorialnym państwo (Chiny), którego ambicje do sprawowania władzy co najmniej w wymiarze regionalnym nie podlegają dyskusji. Strefę południową wreszcie zajmuje ogarnięty eksplozją demograficzną, anarchiczny pod względem politycznym, iecz bogaty w surowce energetyczne region państw arabskich, o potencjalnie wielkim znaczeniu zarówno dla państw położonych na zachodzie, jak i na wschodzie. W każdym z wymienionych obszarów występują zjawiska, zdarzenia i zachodzą procesy, których zaistnienie lub przebieg kształtują bądź będą kształtować w nadchodzących latach sytuację geopolityczną i geostrategiczną zarówno na kontynencie eurazjatyckim, jak też na całym świecie. Należy wszak zwrócić uwagę, że te powstające struktury ponadnarodowe, reprezentując określony potencjał, będą ze sobą prowadzić spory, konflikty i wojny, a ich powodem mogą być zjawiska typowe dla dotychczasowych stosunków między państwami. Rywalizacja o zasoby naturalne, o dostęp do łowisk na wodach międzynarodowych, o rynki zbytu, swobodę żeglugi itd. będą osią konfliktu w kształtującym się świecie. Do identyfikacji tych konfliktowych sytuacji wrócimy w kolejnej części tego opracowania.

Spośród szeregu innych teorii geopolitycznych na uwagę zasługuje także teoria Alvina Tofflera, której istotę stanowi trójpodział cywilizacyjny, oparty na sposobach pozyskiwania dóbr<sup>8</sup>. Cywilizacje pierwszego typu mają stanowić państwa wiążące swoją koncepcję rozwojową z funkcjonowaniem w rzeczywistości ery informacyjnej. Produkowane przez nią dobra, to w przeważającej większości informacja, stanowiąca w równym stopniu narzędzie pozyskiwania dóbr, jak i kształtowania przewagi. Cywilizacje drugiego typu charakteryzuje sposób pozyskiwania dóbr oparty na tradycyjnej produkcji przemysłowej. Cywilizacje te, zwane industrialnymi, będą pozostawać w wyraźnej opozycji do cywilizacji pierwszego typu, głównie ze

względu na znacznie ograniczone możliwości kształtowania przewagi w otoczeniu. Sytuacja ta wiąże się bezpośrednio z malejącym zapotrzebowaniem na oferowane produkty, postępującym spadkiem możliwości finansowych – i co za tym idzie – pozyskiwaniem zasobów niezbędnych do utrzymania i stosowania narzędzi kontroli. Zależność ta jest zresztą zgodna z tezą Paula Kennedy'ego o konieczności utrzymywania równowagi pomiędzy zasięgiem sprawowanej władzy i nakładami ponoszonymi na jej utrzymanie (ergo wykorzystaniem aparatu nadzoru i kontroli – zbrojnego, policyjnego, administracyjnego) a możliwościami ekonomicznymi podmiotu sprawującego władzę. Jak wiadomo naruszenie tej zasady stało się podstawą upadku imperialnej pozycji w światowym balansie geostrategicznym przez ZSRR<sup>9</sup>. Trzeci typ cywilizacji – zdaniem Tofflera – będą tworzyć państwa, zwane agrarnymi, tj. takie, w których podstawowym źródłem pozyskiwania dóbr materialnych jest produkcja rolnicza. Z całą pewnością państwa te będą pozostawać outsiderami w światowym podziale władzy<sup>10</sup>. Nie wyklucza to jednak faktu, iż w łonie tego typu państw nie będzie dochodziło do niestabilności, konfliktów i wojen. Generalna myśl Tofflera zasadza się na twierdzeniu, iż spory pomiędzy cywilizacjami wskazanych trzech typów będą pozostawać osią konfliktów w nowożytnym świecie.

Przedstawione teorie nie stanowią rzecz jasna pełnej inwentaryzacji scenariuszy rozwoju rzeczywistości międzynarodowej. Na uwagę zasługują także przekonujący scenariusz przedstawiony przez C.F. Bergstena, w znacznym stopniu pokrywający się zresztą z wizją I. Wallersteina o możliwości rozwoju układu bigemonicznego w świecie, tj. strategicznego partnerstwa amerykańsko-japońskiego, oraz idea *Pax consortis* G. Modelskiego, przedstawiająca wizję stosunków międzynarodowych nie zdominowanych przez pojedynczego hegemon, prezentująca obraz przyszłości świata złożonego z wielu konsorcjów, z wieloma aktorami w centrum, tj. w istocie obrazująca ideę kooperacji w anarchii<sup>11</sup>. Zdaniem H. Kissingera wyłaniająca się świat będzie się charakteryzował względną dyfuzją siły i podziałem na wyłączne strefy wpływów. W koncepcji tej Stany Zjednoczone, podobnie jak Rosja, Europa Zachodnia, Japonia i Chiny, będą zajmo-

wać miejsca centralne, kształtując w „swoich strefach” reguły współistnienia<sup>12</sup>.

Ten z konieczności okrojony, ale wielowariantowy opis kształtowania się ładu międzynarodowego, pozwala na przyjęcie przez autora tego opracowania generalnego założenia, iż niezależnie od kształtu rodzącego się świata, zasady jego funkcjonowania pozostaną w znacznej mierze niezmienione, tj. będą się opierać na rozkładzie siły w świecie, zachowując charakter anarchiczny. Rzecz jasna, owa charakterystyczna dla szkoły realistów stosunków międzynarodowych właściwość, nie będzie w swym wyrazie miała charakteru czysto etatystycznego. Prawdopodobnie głównymi podmiotami nadal będą pozostawać państwa narodowe, jednakże zdolność ich działania w otoczeniu ulegnie wyraźnemu ograniczeniu. Zespół procesów uzasadniających tę tezę zostanie opisany w kolejnym podrozdziale. Tymczasem, podsumowując niejako wyżej przedstawione teorie opisujące przewidywany kształt rodzącego się ładu światowego, zasadne wydaje się przedstawienie następujących, wynikających z powyższego, uogólnień:

1. Świat współczesny w dalszym ciągu pozostaje areną niezwykle złożonych, skomplikowanych stosunków politycznych, ekonomicznych, religijnych, kulturowych, społecznych – i co za tym idzie – militarnych;

2. Procesy zachodzące we współczesnym świecie w żadnym wypadku nie stwarzają realnych podstaw do konstruowania twierdzeń o możliwościach stabilnego rozwoju i kształtowania środowiska międzynarodowego według zasad pokojowego współżycia między narodami, rodzącymi się centrami potęgi czy ośrodkami dominacji kulturowo-religijnej.

3. Rodzący się ład międzynarodowy, niezależnie od tego czy przyjmie charakter porządku paternalistyczno-monocentrycznego (np. z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych), wielobiegunowego, czy dowolnej innej formy wskazywanej przez badaczy tej problematyki, wobec narastających problemów globalnych, regionalnych i subregionalnych pozostanie ośrodkiem sporów, konfliktów i wojen.

Uzasadnieniem dla zestawionych uogólnień niech będą niżej przedstawione, opracowane przez A. Gałganka, twierdzenia:

1. W systemie międzynarodowym zachodzą ciągle zmiany spowodowane głębokimi transformacjami;

2. Wszystkie społeczeństwa podlegają procesowi zmian. Międzynarodowa równowaga między nimi nie jest stała i błędne jest założenie, że kiedykolwiek będzie;

3. Niezależnie od osiągniętego stadium ekonomicznego, politycznego i kulturowego rozwoju, każdy cykl [narodzin, rozkwitu i upadku państw dominujących na arenie międzynarodowej – przyp. autora] stawiał i przypuszczalnie nadal będzie stawiał problem, jaką część potencjału narodowego przeznaczyć na cele militarne<sup>13</sup>. Potencjału tego zatem żadne państwo nie zechce się wyrzec.

Jako wniosek syntetyzujący powyższe rozważania i stanowiący jednocześnie platformę dla dalszych rozważań, przyjmijmy założenie, iż geopolityczna mapa świata będzie ulegać pogłębiającej się dyspersji. Dyspersja ta będzie się charakteryzować:

a) rozkładem siły w świecie. Państwa posiadające władzę i bogactwo zgrupują się, aby móc lepiej konkurować ze swoimi przeciwnikami i zabezpieczać stan posiadania;

b) poziomem rozwoju cywilizacyjnego, w szczególności dostępem do wysoko zaawansowanej technologii informacyjnej;

c) rozkładem kulturowym.

Powstające w wyniku tego zgrupowania bloki staną się najprawdopodobniej skupiskami regionalnymi, prowadzącymi między sobą ostrą konkurencję gospodarczą, kulturową, religijną i z dużym prawdopodobieństwem militarną, do pewnego stopnia ograniczoną porozumieniami politycznymi. Jak zauważa A. Gałganek, „[...]nie należy mylić fizycznej jedności świata z jednością moralną, rodzaj ludzki pozostaje głęboko podzielony rasowo, religijnie i ekonomicznie”<sup>14</sup>.

W przedstawionej powyżej części, wskazano na najistotniejsze – zdaniem autora – procesy zachodzące w światowym układzie geopolitycznym i geostrategicznym. Zanim pokusimy się o ocenę sytuacji (pod kątem bezpieczeństwa), w jakiej znajduje się Polska, spróbujmy zestawić najważniejsze trendy, wyzwania i zagrożenia obserwowane

obecnie w otoczeniu międzynarodowym. To nieco arbitralne zsyntetyzowanie cech środowiska międzynarodowego będzie stanowić podstawę do sformułowania późniejszej oceny sytuacji, w jakiej znajduje się Polska.

Jak staraliśmy się wykazać, cywilizacja światowa znajduje się obecnie w nurcie bądź też u progu przemian, charakteryzujących się burzeniem starych struktur życia społecznego: ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, naukowych i innych. Na ich gruzach powstają nowe, będące wynikiem spontanicznej chęci budowania świata podług woli i możliwości poszczególnych narodów. Przechodzeniu od cywilizacji przemysłowej, zwanej też industrialną, do cywilizacji informacyjnej towarzyszą nowe wyzwania. Należy je traktować jako zjawiska bądź fakty zazwyczaj na nowo odkrywane i wymagające podjęcia określonych działań. Mogą one przekształcić się zarówno w szansę, jak też zagrożenia dla bezpiecznego bytu i rozwoju podmiotów, tak w wymiarze globalnym, jak regionalnym, subregionalnym czy wreszcie państwowym (narodowym)<sup>15</sup>. Niekiedy bardzo trudno z pozycji poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych ocenić, które ze zjawisk zachodzących w świecie może się stać istotnym zagrożeniem, a które szansą. Każda jednak z płaszczyzn życia społecznego ujmowana oddzielnie, pozwala na wytypowanie określonych trendów, obejmujących w sposób kompleksowy procesy rozwoju światowej cywilizacji, stanowiąc konglomerat najbardziej istotnych zjawisk typowych dla okresu transformacji. Trendy te wykazując znaczną dynamikę rozwoju będą kształtować w najbliższej przyszłości sytuację geopolityczną i geostrategiczną w świecie.

Wszechstronna analiza literatury, publikacji i opracowań badawczych dotyczących prognostyki teorii stosunków międzynarodowych, nauk o polityce, a także nauk o państwie i prawie, pozwoliła na wybór względnie zgodnej typologii trendów obserwowanych u progu XXI wieku<sup>16</sup>. Spośród kilkunastu globalnych trendów wymienianych przez badaczy tej problematyki, niemalże u wszystkich występują następujące:

1) Postępująca dyfuzja cywilizacyjno-kulturowa i towarzysząca jej globalizacja zjawisk i procesów społecznych (Toynbee, Huntington, Krzysztofek, King, Schneider, Arquilla, Ronfeldt);

2) Nabierająca tempa dynamika państwowej struktury świata (Brzeziński, Kennedy, Krzysztofek, Buzan);

3) Kształtowanie się nowego ładu polityczno-gospodarczo-militarnego (Brzeziński, Kennedy, Kissinger, Kisielewski, Perczyński);

4) Gwałtowny postęp naukowo-techniczny (Toffler, Arquilla, Ronfeldt, Sadowski, Pajestka);

5) Osiąganie przez cywilizację granic biosfery (King, Schneider, Pajestka, Wierzbicki);

6) Przechodzenie od mechanistycznej do systemowej wizji świata (Wierzbicki, Krzyżanowski, Rosenau, Płoszajski);

7) Megatrend integracji lub zbieżności technicznej (Wierzbicki, Sienkiewicz).

Wyodrębnione trendy dotyczą poszczególnych podmiotów struktury międzynarodowej (wspólnot, państw, narodów), ale także pojedynczych osób. Zawsze też, i wymaga to szczególnego podkreślenia, wyzwanie, jego istota, jest oceniane z punktu widzenia konkretnego podmiotu. Określone zjawisko bądź proces, pojawiające się w otoczeniu wielu podmiotów, może nieść dla jednego szansę, dla innego przekształcić się w zagrożenie, dla jeszcze innego stanowić twór o charakterze obojętnym.

Odnosząc się do treści zagrożeń istotnych z punktu widzenia polskich interesów należy stwierdzić, że ich lokalizacja może znajdować się równie dobrze w bezpośrednim otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym państwa, jak też w jego otoczeniu zewnętrznym dalszym. Stąd istotą tej części pracy było wygenerowanie wszelkich zagrożeń wyprowadzonych na podstawie gruntownej analizy wyzwań w ujęciu zarówno globalnym, regionalnym, subregionalnym, jak i lokalnym, a następnie ich ocena z punktu widzenia interesów narodowych.

Przedstawione wyzwania pozwalają na stworzenie zredukowanej, przedstawionej poniżej listy zagrożeń i szans<sup>17</sup>:

## Megatrend I. Kształtowanie się w świecie nowego ładu polityczno-gospodarczo-militarnego

### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
<p>1. Tworzenie się rozluźnionego świata monocentrycznego z ograniczonym przywództwem USA oraz rozwój grupy mocarstw regionalnych moderujących podsystemy lokalne.</p> <p>2. Rozwój i wzrost możliwości oddziaływania międzynarodowych organizacji ekonomicznych, i ponadnarodowych struktur handlowych. Wzrost znaczenia organizacji nieformalnych.</p>	<p>1. Polityczna i gospodarcza unifikacja Europy*.</p> <p>2. Dalsze rozszerzenie NATO na Wschód.</p> <p>3. Przekształcanie się NATO w instrument polityki UE.</p> <p>4. Wzrost roli ponadnarodowych organizacji, firm, konsorcjów i spółek kapitałowych, także organizacji nieformalnych.</p>	<p>1. Dążenie państw Europy Środkowej do integracji ze strukturami UE.</p> <p>2. Promowanie stabilnych stosunków politycznych i gospodarczych z państwami byłego ZSRR, a także państwami bałkańskimi.</p> <p>3. Otwarcie granic i swobodny przepływ ludności.</p>	<p>1. Integracja z UE.</p> <p>2. Budowanie partnerstwa politycznego, gospodarczego i militarnego z Ukrainą; stabilizacja stosunków z Białorusią.</p> <p>3. Otwarcie granic i swobodny przepływ informacji, towarów, usług i ludności;</p>

\* Wraz z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, w szczególności z Polską, Węgrami, Czechami, Słowacją, ale także z byłymi republikami byłego ZSRR: Łotwą, Litwą, Estonią, a także Ukrainą.

### Zagrożenia:

- Próby tworzenia stref wpływów lub regionalnej dominacji;
- Zastraszanie państw w celu wpływania na ich wolną wolę do wstępowania lub pozostawania poza organizacjami bezpieczeństwa;
- Nastawienie konfrontacyjne w stosunkach międzynarodowych jako wynik pozostawania mentalności zimnowojennej;
- Tworzenie nowych linii podziału w miejsce starych;
- Brak wzajemnego zaufania i współpracy w sytuacjach kryzysowych;
- Naruszanie zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych;
- Brak kultury politycznej, nieumiejętność pokojowego rozwiązywania napięć i konfliktów;

- Słabość rządów prawa w nowopowstałych państwach, a także w państwach, które wyzwoliły się spod wpływów obcej dominacji;
- Terroryzm religijny (w szczególności islamski) jako instrument praktyki politycznej;
- Rozwój przestępczości zorganizowanej w skali globalnej, regionalnej, subregionalnej i lokalnej;
- Rozruchy i niepokoje społeczne ludności krajów Europy Środkowej na tle wyrzeczeń i społecznych kosztów przystąpienia do europejskich organizacji gospodarczych;
- Akty piractwa morskiego.

#### **Szanse:**

- Możliwość rzeczywistego zwiększania udziału w regionalnym podziale władzy i wpływów oraz podnoszenie międzynarodowej wiarygodności poprzez interwencyjne działania wojskowe w wymiarze subregionalnym i regionalnym prowadzone z mandatu światowych i regionalnych organizacji bezpieczeństwa (wojny domowe, rewolucje, zbrojne secesje) zarówno w państwach sąsiadujących z Polską, jak też w bardziej odległych częściach Europy;
- Zacieśnianie współpracy politycznej, ekonomicznej i wojskowej państw Morza Bałtyckiego w dziedzinie ochrony zasobów naturalnych morza, ochrony stref połowów, zapobiegania przemytowi narkotyków, proliferacji broni masowego rażenia, handlu żywym towarem i nielegalnego przerzutu uchodźców i uciekinierów z Azji;
- Dynamizowanie stosunków politycznych z Rosją, Ukrainą i Białorusią oraz kształtowanie partnerstwa ekonomicznego.
- Włączanie się w nurt działań integracyjnych w ramach kształtującej się jednolitej przestrzeni bezpieczeństwa w Europie.

## **Megatrend II. Nabierająca tempa dynamika państwowo-narodowej struktury świata**

### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
1. Państwowo-narodowe tendencje integracyjne i dezintegracyjne (odzywające procesy budowania państw narodowych i przeciwne im procesy reintegracyjne wśród „starych” państw narodowych.	1. Zjednoczona Europa jako konglomerat państw. 2. Retrybalizacja Bałkanów i państw Europy Środkowo-Wschodniej. 3. Ruchy secesjonistyczne w Hiszpanii, Irlandii Płn.	1. Odzywanie nastrojów secesjonistycznych wśród mniejszości narodowościowych do restytucji dawnych struktur państwowo-narodowych na Słowacji, Węgrzech, Ukrainie, Litwie.	1. Dążenia secesjonistyczne mniejszości narodowych na Śląsku. 2. Dyfuzja tradycyjnych wartości narodowych.

#### **Zagrożenia:**

- Spory wewnętrzne i zewnętrzne powstałe na tle etnicznym, terytorialnym oraz dążeń narodowych do uzyskania (odzyskania) suwerenności w państwach europejskich;
- Agresywne ruchy secesjonistyczne;
- Terroryzm sterowany przez państwa i organizacje narodowe (niepaństwowe);
- Próby tworzenia stref wpływów lub regionalnej dominacji przez mocarstwa sektorowe;
- Migracje na tle ekonomicznym oraz zjawisko uchodźstwa politycznego.

#### **Szanse:**

- Umocnianie współpracy wojskowej na poziomie lokalnym, w szczególności w obszarach przygranicznych, w zakresie rozwiązywania sytuacji kryzysowych;
- Poszerzanie strefy bezpieczeństwa i stabilności poprzez promowanie państw Europy Wschodniej, w szczególności Ukrainy i Białorusi, ale także Państw Bałtyckich w ich dążeniach do członkostwa w zachodnich strukturach bezpieczeństwa i współpracy ekonomicznej;

- Dążenie do tworzenia i nadawania autonomii regionów polityczno-gospodarczych funkcjonujących w rejonach przygranicznych państwa.

### **Megatrend III. Gwałtowny postęp naukowo-techniczny**

#### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
1. Nieograniczona dyfuzja technologii. 2. Poglębająca się dyspersja technologiczna, gospodarcza i naukowa między państwami wysoko-uprzemysłowanymi (tzw. trzeciej fali cywilizacyjnej) a państwami (skupiskami państw) drugiej i pierwszej fali. 3. Eksplozja nowych wartości kulturowych.	1. Szybki rozwój telekomunikacji. 2. Masowe użycie technik informacyjnych. Komputeryzacja współczesnego świata. 3. Kurczenie się tradycyjnych gałęzi produkcji, zmniejszenie zatrudnienia.	1. Zarysowujący się w związku z dyspersją technologiczną wyraźny podział na państwa Europy Zachodniej, Środkowej i Wschodniej. 2. Próby nadgonienia zapóźnienia cywilizacyjnego w dziedzinie technologii, produkcji przemysłowej.	1. Poszukiwanie wolnych obszarów, „nisz” w dziedzinie rozwoju gospodarczego i technologicznego. Dostosowywanie infrastruktury przemysłowej, gospodarczej, ekonomicznej i militarnej do wymogów współczesności.

#### **Zagrożenia:**

- Terroryzm jako wynik zmian w zakresie dostępu do nowych technik negatywnego oddziaływania i niszczenia. Nowe formy terroryzmu: cyberterroryzm, terroryzm ekologiczny, superterroryzm;
- Zwiększona podatność państw, organizacji niepaństwowych, banków, instytucji międzynarodowych na możliwość destruktywnego informatycznego, elektronicznego, cybernetycznego oddziaływania;
- Narodziny i negatywne oddziaływanie na tradycyjne struktury państwowe nowej klasy społecznej, tzw. klasy kognitatorów, ludzi nie uznających tradycyjnych wartości związanych z instytucją państwa narodowego, poszukujący swojej szansy w świecie wirtualnym ze szkodą dla państwa;
- Niepokoje i rozruchy społeczne na tle bezrobocia jako efektu postępu technicznego;
- Poglębające się frustracje społeczne na tle rosnącego zapóźnienia technologicznego państw Europy Środkowej w stosunku do Zachodu.

### Szanse:

- Dążenie do pozyskania broni masowego rażenia, broni masowych zakłóceń lub innego skutecznego środka odstraszenia strategicznego;
- Ukierunkowanie działalności i uzyskanie przewagi/dominacji w perspektywicznych dziedzinach produkcji i usług poprzez wykorzystanie nisz;
- Dążenie do uczynienia z informacji zasobu, który może być rozpatrywany jako substytut innych czynników produkcji, instrument konkurencji międzynarodowej;
- Rozbudowa sieci komputerowych i ich integracja z massmediami, przy zapewnieniu olbrzymiej przepustowości sieci i dwustronnego połączenia mieszkań, firm, wszelkiego rodzaju organizacji z siecią – nauka w domach w zakresie szkoły podstawowej i średniej, a także studia.

### *Megatrend IV. Postępująca dyfuzja cywilizacyjno-kulturowa*

#### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
<ol style="list-style-type: none"><li>1. Przenikanie się kultur w skali globalnej, postępująca westernalizacja, czyli penetracja i stopniowa dominacja kultury zachodniej w skali świata.</li><li>2. Zacieśnianie się więzi kulturowych wśród narodów uznających podobne systemy wartości, regionalizacja kulturowa i religijna.</li><li>3. Rozwój formalnych i nieformalnych organizacji ekonomicznych i politycznych.</li><li>4. Konsolidacja islamu.</li></ol>	<ol style="list-style-type: none"><li>1. Postępująca amerykańizacja Europy.</li><li>2. Kulturowe tendencje izolacjonistyczne niektórych państw europejskich.</li></ol>	<ol style="list-style-type: none"><li>1. Zależny rozwój kulturowy społeczeństw krajów Europy Środkowej i Wschodniej, postępująca utrata tożsamości narodowych.</li><li>2. Importowana modernizacja.</li></ol>	<ol style="list-style-type: none"><li>1. Zależny rozwój kulturowy, powielanie „sprawdzonych” wzorców zachodnich.</li><li>2. Dominacja mechanizmów rynkowych ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Komerccjalizacja.</li><li>3. Jednokierunkowy przepływ kultury w stronę Polski.</li><li>4. Ekspansja konsumeryzmu, ateizmu, eskapizmu.</li></ol>

**Zagrożenia:**

- Rozrost sekt religijnych i ich negatywny wpływ na system społeczny poszczególnych państw;
- Ruchy polityczne odwołujące się do agresywnego nacjonalizmu, rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i innych form nietolerancji;
- Dehumanizacja stosunków społecznych;
- Erozja autorytetu władzy;
- Rozwój terroryzmu spowodowanego falą fundamentalizmu, etnicznej odrębności, nieuznawania odmiennych wartości;
- Alienacja społeczeństwa, rozwój przestępczości, bezrobocie i inne patologie społeczne.

**Szanse:**

- Wywieranie silnego wpływu na inne kraje poprzez upowszechnianie własnych wzorców społecznych i kulturowych;
- Kształtowanie wielostronnej, efektywnej współpracy międzynarodowej na poziomie lokalnym;
- Dążenie do uzyskania sprawności we wczesnym identyfikowaniu i likwidowaniu zagrożeń kryzysowych;
- Dążenie do uzyskania sprawności w zwalczaniu narkobiznesu, terroryzmu i przestępczości mafijnej.

***Megatrend V. Osiąganie przez cywilizację granic biosfery***

## WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
1. Dynamika światowych zasobów surowców naturalnych. 2. Trwająca w świecie eksplozja demograficzna. 3. Ocieplanie się klimatu Ziemi. 4. Uprzemysłowienie planety.			

**Zagrożenia:**

- Zanieczyszczenie i skażenie przez odpady nuklearne i chemiczne terenów objętych klęską ekologiczną;

- Kurczące się zasoby surowców naturalnych, w szczególności paliw kopalnych decydujących o przetrwaniu państw;
- Podnoszenie się poziomu oceanu światowego na skutek topnienia śniegów w obszarach podbiegunowych. Zalewanie nisko położonych obszarów;
- Spadek poziomu dostępnych zasobów wody pitnej i przewidywane konflikty na tym tle;
- Erozja i zanieczyszczenie gleby poprzez zbyt intensywną produkcję rolniczą. Problem z wyżywieniem rosnącej populacji świata;
- Masowe migracje ludności z terenów objętych klęskami żywiołowymi i głodem.

#### **Szanse:**

- Hodowla roślin odpornych na herbicydy i infekcje, co w perspektywie może zapobiegać kryzysom żywnościowym;
- Odkrycie mechanizmu przetwarzania substancji i energii na podstawie możliwości mikroorganizmów. W zastosowaniach dotyczy to produkcji biomas stosowanych do wytwarzania paliw, a także plastików. Mikroorganizmy mają być także zastosowane do oczyszczania środowiska ludzkiego, w tym atmosfery, a także w metalurgii i wzbogacaniu kopalin;
- Wykorzystanie technologii informacyjnej do rozwiązywania problemów demograficznych i ekologicznych;
- Zwiększenie wydajności produkcji rolnej – klonowanie genetyczne najlepszych odmian, zwiększenie wydajności, odporności na zimno i choroby;
  - Automatyzacja upraw – roboty w rolnictwie i hodowli;
  - Uprawy i hodowle w morzach;
  - Usuwanie zanieczyszczeń z jezior i zatok (restaurujące środowisko oraz jego funkcje biologiczne);
  - Prognozowanie wpływu zmian klimatycznych, w tym poziomu mórz oraz zmian opadów na warunki zamieszkania, infekcje, epidemie itp.;
- Wykorzystanie wodoru jako surowca energetycznego;
- Organiczne źródła energii (w tym przeróbka śmieci i odpadów);

- Wodorowe turbiny do napędów generatorów energii elektrycznej;
- Oceaniczny system generowania energii.

### ***Megatrend VI. Przechodzenie od mechanistycznej do systemowej wizji świata***

#### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
1. Zmienność jako kluczowy czynnik nadający wiodące znaczenie zdolności adaptacji dających się przewidzieć stanów otoczenia.			
2. Rosnąca ilość aktorów niepaństwowych – powstające nowe, wielkie korporacje wykazujące duży stopień niezależności od władz państwowych, na terytoriach których funkcjonują.			
3. Powrót do tradycji miast-państw, uniezależniających się w znacznym stopniu od państw, na terytoriach których się znajdują.			
4. Pogłębiające się znaczne zróżnicowanie cywilizacyjne i kulturowe jako trwała cecha państw, stanowiąca paralele do podobnego przestrzennego zróżnicowania poszczególnych obszarów kuli ziemskiej.			

#### **Zagrożenia:**

- Mechanistyczne postrzeganie współczesnego świata. Wynikający z tego brak zdolności zarówno organizacyjnych, jak i funkcjonalnych do aktywnego dostosowywania organizacji państwowych do wczesnego reagowania na pojawiające się zagrożenia oraz działań uprzedzających, kreatywnych;
- Zjawisko globalnej wioski jako czynnik dezintegrujący tradycyjne struktury społeczne, powodujący erozję autorytetu władzy, pozbawiający obywateli tradycyjnej ochrony, którą roztaczało państwo;
- Utrwalający się podział kulturowy między cywilizacjami owocujący falą fundamentalizmu religijnego;
- Narastanie wewnętrznych napięć w poszczególnych państwach związanych z polaryzacją społeczeństw: pracownicy nauki i eksperci wchodzić do elit władzy, dominująca zaś część populacji pozostaje w sferze zunifikowanej w skali światowej subkultury masowej;
- Narastanie znaczenia aktorów ponadpaństwowych i niepaństwowych – konsekwencją tego będzie coraz częstsza praktyka przechodzenia szeregu kompetencji państwa na rzecz innych aktorów sceny światowej, co stanowi zagrożenie dla realizacji długofalowej polityki

gospodarczej prowadzonej przez te władze. Prowadzić to może do narastania negatywnych nastrojów społecznych, konfliktów wewnątrz państw;

- Uniezależnienie się podmiotów niepaństwowych i korporacji od decyzji politycznych i gospodarczych państw, na terytoriach których się znajdują. Skutkiem tego narastanie sprzeczności prowadzących do konfliktów, a nawet nowego typu wojen (np. informatycznych, w cyberprzestrzeni);

- Marginalizacja, bierne partnerstwo krajów Europy Środkowej i Wschodniej w stosunku do wielkich firm zagranicznych w priorytetowych dziedzinach – peryferyzacja i kolonizacja przez inne państwa /struktury ponadnarodowe;

- Turbulencyjność i nieprzewidywalność zmian.

#### Szanse:

- Włączanie korporacji transnarodowych do gospodarki poszczególnych państw jako warunek sine qua non rozwoju systemu technicznego kompatybilnego z systemem organizacyjno-technicznym subsystemu dominacji światowej;

- Umacnianie współpracy wojskowej na poziomie lokalnym, w szczególności w obszarach przygranicznych, w zakresie rozwiązywania sytuacji kryzysowych na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej, ekologicznej;

- Poszerzanie strefy bezpieczeństwa i stabilności poprzez promowanie państw Europy Wschodniej, w szczególności Ukrainy i Białorusi, ale także Państw Bałtyckich w ich dążeniach do członkostwa w zachodnich strukturach bezpieczeństwa i współpracy ekonomicznej;

- Zacieśnianie współpracy politycznej, ekonomicznej i wojskowej państw Morza Bałtyckiego w dziedzinie ochrony zasobów naturalnych morza, ochrony stref połowów, zapobiegania przemytowi narkotyków, proliferacji BMR, handlu żywym towarem i nielegalnego przerzutu uchodźców i uciekinierów z Azji;

- Międzynarodowa współpraca w zakresie kształtowania środowiska przyrodniczego.

## Megatrend VII. Megatrend zbieżności lub integracji technicznej

### WYZWANIA

Globalne	Regionalne	Subregionalne	Lokalne (RP)
1. Przekształcanie się informacji w podstawowy instrument konkurencji międzynarodowej.			
2. Relatywne zmniejszenie się znaczenia tych surowców naturalnych, dla których informacja występuje w charakterze substytutu.			
3. Pojawienie się państw wirtualnych – quasi-podmiotów sceny międzynarodowej nie tylko nie przywiązanych do terytorium i ludności, ale przede wszystkim mających rzeczywisty wpływ na procesy społeczno-gospodarcze w kraju i za granicą.			
4. Lawinowy rozwój globalnych sieci dostępu do baz danych, przy równoczesnej ich koncentracji, przekształcający je w jeden z podstawowych instrumentów utrwalających zjawisko dominacji informacyjnej; utrwalanie się relacji: dominacja-zależność.			
5. Wylanianie się społeczeństwa informacyjnego jako złożonego układu adaptacyjnego o niezwykle rozbudowanych, nieliniowych strukturach.			
6. Rosnące, wielowymiarowe zróżnicowanie w skali światowej.			
7. Wzrastająca potęga wiedzy (kraj zaawansowany informacyjnie będzie dominować w układzie międzynarodowym i międzypodmiotowym).			
8. Tworzenie i rozwój globalnych oraz regionalnych handlowych sieci informacyjnych ( <i>Trade Information Network</i> ).			

### Zagrożenia:

- Konflikty o prawa dostępu do informacji, przetwarzania informacji, dystrybucji informacji;
- Cyberprzestrzeń jako obszar konfliktu;
- Rozszerzająca się luka technologiczna między powstającymi ośrodkami potęgi w świecie: Europą, Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Japonią, państwami Bliskiego Wschodu;
- Informacja jako czynnik rozwarstwienia w gospodarce światowej;
- Zjawisko globalnej wioski jako czynnik dezintegrujący tradycyjne struktury społeczne, powodujący erozję autorytetu władzy, pozbawiający obywateli tradycyjnej ochrony, którą roztaczało państwo;
- Narastanie wewnętrznych napięć w poszczególnych państwach, związanych z polaryzacją społeczeństw: pracownicy nauki i eksperci wchodzą do elit władzy, dominująca zaś część populacji pozostaje w sferze zunifikowanej w skali światowej subkultury masowej;
- Zróżnicowanie potencjału technicznego staje się trudnym do wyrównania czynnikiem utrwalającym nierówność informacyjną w skali światowej;

- Stale narastający rozwój zorganizowanej przestępczości, szczególnie przestępczości wykorzystującej cyberprzestrzeń i korzystającej z osiągnięć technologii umożliwiającej konstruowanie i użycie broni masowego zniszczenia;

- Rosnąca liczba przestępstw bankowych, skarbowych, kryminalnych, których środowiskiem będzie przestrzeń cybernetyczna;

- Informatyzacja i militaryzacja przestrzeni kosmicznej.

#### **Szanse:**

- Udział we wspólnych badaniach w ramach wspólnoty państw zachodnioeuropejskich w celu kształtowania przewagi w zakresie dostępu do wysoko rozwiniętych technologii, w szczególności technologii informacyjnych; wynikające stąd kształtowanie zdolności obronnych w warunkach prognozowanych zagrożeń ery wojen cybernetycznych; pozyskiwanie supertechnologii jako narzędzia kształtowania przewagi;

- Kształtowanie przewagi technologicznej w zakresie technologii informacyjnych umożliwiającej kontrolowanie potencjalnie silniejszych państw;

- Zwiększanie udziału w światowym podziale wpływów w sieci informatycznej poprzez uzyskiwanie zdolności do pozyskiwania, wytwarzania, sprzedaży i ochrony informacji;

- Rozbudowa sieci komputerowych i ich integracja z massmediaami, przy zapewnieniu olbrzymiej przepustowości sieci i dwustronnego połączenia mieszkań, firm, wszelkiego rodzaju organizacji z siecią;

Wyodrębnione w postępowaniu identyfikacyjnym zagrożenia i szanse, stanowią dość pokaźną listę zjawisk i procesów, których występowanie może mieć destrukcyjny bądź pozytywny wpływ na losy państw czy wspólnot międzynarodowych. Z całą pewnością wymienione przez autorów zagrożenia oraz szanse nie stanowią pełnej ich listy. Ich pełne zidentyfikowanie może stanowić zadanie badawcze dla licznego grona ekspertów z różnych dziedzin, co akurat – warto na to zwrócić uwagę – w przypadku tego typu działalności jest na całym świecie rzeczą normalną<sup>18</sup>. W niniejszym opracowaniu chodziło raczej

o wskazanie ważniejszych obszarów zagrożeń i szans, które powinny być brane pod uwagę przez państwo w projektowaniu własnej strategii rozwoju w ogólności oraz strategii szczegółowych, w tym przede wszystkim strategii bezpieczeństwa, obronności i wojskowej.

<sup>1</sup> Tamże, s. 197.

<sup>2</sup> Określenie używane przez S. Huntingtona, *Zderzenie cywilizacji*, Wyd. Muza, Warszawa 1998, s. 67.

<sup>3</sup> Tamże, s. 8. Podobne spostrzeżenia zawarł Z. Brzeziński w swojej książce pt. *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*. W opracowaniu tym autor stwierdza, iż hedonistyczna w wyrazie kultura masowa, charakteryzująca społeczeństwa zachodniej cywilizacji, skupiająca się na zaspokajaniu własnych potrzeb pozostaje w wyraźnej opozycji do cech charakteryzujących cywilizację niezachodnie. Oczywiście należy zgodzić się ze Z. Brzezińskim, że wywodząca się z kręgu kultury zachodniej światowa dominacja kulturowa – niezależnie od oceny jej wartości estetycznych – ma wręcz hipnotyczny wpływ na młodzież całego świata. Jakkolwiek jej związek z propagowanym przez nią a wspomnianym wyżej hedonistycznym stylem życia jest niewątpliwy, światowa supremacja tego czynnika jest niewątpliwa. Rzecz jasna manichejska w swym wyrazie wizja świata rozpowszechniana przez cywilizację Zachodu nijak ma się do postaw i zachowań typowych dla przedstawicieli innych kultur i wyznań. Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, Wyd. Editions – Spokania, Warszawa 1993.

<sup>4</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja...*

<sup>5</sup> R. Wildstein, *Rozmowy na koniec wieku*, Wyd. Bertelsmann i S-ka, Warszawa 2000.

<sup>6</sup> W książce pt. „Wielka szachownica” Z. Brzeziński dokonuje podziału państw świata na trzy kategorie. Do pierwszej z nich zalicza tzw. graczy geostrategicznych, tj. te państwa, które chcą i mogą wykorzystywać własną potęgę i wpływy poza swoimi granicami, aby zmieniać istniejący, geopolityczny stan rzeczy. Inspiracją do takich zachowań w przypadku graczy bywają zarówno aspiracje do wielkości narodowej, ekspansywna ideologia, mesjanizm religijny czy chęć osiągnięcia potęgi gospodarczej. Państwa drugiego typu, to tzw. sworznie geopolityczne (*geopolitical pivots*). Są to państwa, których znaczenie nie wynika z ich potęgi czy ambicji, lecz raczej z ważnego położenia geograficznego i skutków ich potencjalnej niestabilności dla zachowań graczy geostrategicznych. Wreszcie trzecią grupę państw tworzą państwa, które nie są graczami geostrategicznymi, ani też nie posiadają cech, które umożliwiłyby im zajmowanie szczególnego miejsca na mapie świata. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Wyd. Bertelsmann Media, Warszawa 1998, s. 41.

<sup>7</sup> Tamże, s. 31.

<sup>8</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1986.

<sup>9</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994.

<sup>10</sup> „Trzecia fala” ukazuje społeczeństwu nowe możliwości, ale jednocześnie domaga się radykalnej zmiany poglądów oraz stereotypów myślenia i działania, wyniesionych z przeszłości. „Nowa, głęboko rewolucyjna cywilizacja – pisze A. Toffler – stawia jednak pod znakiem zapytania nasze dawne przekonania. Bez względu na to, jak bardzo jesteśmy przygotowani do dawnych sposobów myślenia, formułek i ideologii i jak bardzo były one przydatne w przeszłości, dziś nie pasują one już do faktów. Świat, który wyłania się wskutek zderzenia nowych wartości i technologii, nowych stosunków geopolitycznych, nowych stylów życia i sposobów komunikacji, domaga się nowych idei i analogii, klasyfikacji i koncepcji. Nie można tego załączki świata wtłoczyć w konwencjonalne przegródki dnia wczorajszego. Zupełnie nie na nasze czasy są też ortodoksyjne postawy i nastroje. A. Toffler, *Trzecia fala*...

<sup>11</sup> G. Modelski, *Long cycles in world politics*, University of Washington Press, Seattle and London, 1987, s. 228 – 233.

<sup>12</sup> Jak widać, idea wielobiegunowości jest typowana przez wielu badaczy stosunków międzynarodowych, niezależnie od wytyczonych centrów potęgi i granic ich wpływów, jako względnie najbardziej prawdopodobna. Warto wskazać, że jakkolwiek koncepcja Kissingera nie pokrywa się w pełni ze scenariuszem Brzezińskiego, to jednak ściśle do niej nawiązuje.

<sup>13</sup> Uogólnienie powyższych poglądów zawiera teoria cykli hegemonicznych, stworzona przez Immanuela Wallersteina. Zdaniem tego badacza, jeśli dane państwo osiągnęło znacznie wyższą skuteczność w wytwórczości, handlu międzynarodowym i finansach niż inne, rywalizujące potęgi, staje się światowym hegemonem. Oznacza to jego dominację we wszystkich podstawowych sferach aktywności: gospodarczej, politycznej i ideologicznej, przy czym bazą tej supremacji jest ekonomika. Por. Moczulski L., *Geopolityka*, Bellona, Warszawa 1999, s. 211.

<sup>14</sup> A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie...* s. 122.

<sup>15</sup> A.P. Wierzbicki, *Perspektywy cywilizacji światowej w XXI wieku a przemiany w Polsce*, [w:] *Świat przyszłości a Polska*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN. Warszawa 1995. R. Wróblewski tak charakteryzuje problem wyzwania: „Z punktu widzenia bezpieczeństwa warunki, w jakich funkcjonuje dany organizm lub system społeczny, należy rozpatrywać jako szanse, zagrożenia lub wyzwania. Szanse oznaczają pozytywny wpływ warunków wewnętrznych i zewnętrznych na organizm albo system społeczny i perspektywę jego rozwoju (o ile zostaną przez podmiot działający należycie wykorzystane). Zagrożenia natomiast oznaczają coś przeciwnego – perspektywę zniszczenia lub zahamowanie rozwoju, stagnację. Są to sytuacje, w których organizm lub system społeczny nie ma warunków dla swego bytu i rozwoju lub są one w istotny sposób ograniczone. Wyzwania wreszcie – to sytuacje nowe dla organizmu lub systemu społecznego, które trzeba zbadać, rozpoznać. Mogą stać się one szansą lub zagrożeniem”. [w:] R. Wróblewski, *Planowanie strategiczne...*

<sup>16</sup> Por. m.in.: *Strategic Assessment. Engaging Power for Peace*, Institute for National Strategic Studies. National Defence University, Washington, DC 1998, *W perspektywie roku 2010*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1995, s. 43, J. Pajestka, *Rzecz o świecie i polskich sprawach*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993, tegoż autora *Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji systemowej*, [w:] *O orientację na przyszłość w reformach polskich*, Dom Wydawniczy Elipsa 1994, J. Naisbitt, *Megatrendy*, Wyd. Zysk i S-ka, Warszawa 1996, A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać?*, Raport Rady Klubu Rzymskiego, PTWzKR, Warszawa 1992, A.I.H. Toffler, *Trzecia Fala*, Warszawa 1986 oraz *Wojna i antywojna. Jak przetrwać u progu XXI wieku?*, wyd. Muza, Warszawa 1997, A. Arquilla, D. Ronfeldt, *In Athenas Camp. Preparing for Conflict in the Information Age*, wyd. RAND Corp., Santa Monica 1997, Z. Sadowski, *Tendencje światowe w gospodarce i ich przejawianie się w Polsce*, [w:] *Świat przyszłości a Polska*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” Przy Prezydium PAN, wyd. Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 1995, H. Kissinger, *Dyplomacja*, wyd. Phillip Wilson, Warszawa 1996, Kisielewski, *Nowy konflikt globalny*, Warszawa 1993, P. Kennedy, *U progu XXI wieku (przymiarka do przyszłości)*, Warszawa 1995, A.P. Wierzbicki, *Wpływ megatrendów cywilizacyjnych na sytuację w Polsce*, [w:] *Strategia rozwoju Polski do roku 2020. Diagnoza ogólnych uwarunkowań rozwojowych*, wyd. Elipsa, Warszawa 2000, s. 53 – 76, J.N. Rosenau, *Many Damn Things Simultaneously: Complexity Theory and World Affairs*, [w:] D.S. Alberts, T.J. Czerwinski (ed.), *Complexity, Global Politics, and National Security*, National Defence University, Washington, D.C., 1997, L.J. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, PWN, Warszawa 1999, Płoszajski, *Nowy paradygmat dla nowej rzeczywistości*, „Organizacja i kierowanie” 1995 nr 3.

<sup>17</sup> Por. G. Gierszewska, M. Romanowska, *Analiza... s. 35 – 44*, *Strategic Assessment, engaging power for peace*, Washington D.C. 1998, s. 1 – 19, J. Arquilla, D. Ronfeldt, *In Athenas Camp*, RAND Santa Monica Ca. 1997, s. 1 – 23., A. Politti, *European security: The new transnational risks*, Institute for Security Studies, Western European Union, Paris, October 1997, znaczna część prezentowanych zagrożeń zredagowana na podstawie: *Risks and challenges to the security in the OCSE Area*, Report of the Chairman – in – Office to the Lisbon Summit, Annex 1, 29 listopada 1996.

<sup>18</sup> Por. H. Kreikebaum, *Strategiczne planowanie w przedsiębiorstwie*, PWN, Warszawa 1996, R.L. Ackoff, *Zasady planowania w korporacjach*, PWE, Warszawa 1973, G. Gierszewska, M. Romanowska, *Analiza... i wiele innych*.

## GŁÓWNE UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA RP W PIERWSZYCH LATACH XXI WIEKU

Odpowiedź na pierwsze z dwóch pytań postawionych we wstępie – przypomnijmy: czy Polska w ogóle potrzebuje jakiejś szerokiej koncepcji bezpieczeństwa, umożliwiającej zajęcie czytelnego stanowiska w stosunku do pojawiających się wyzwań, przeciwstawienia się pojawiającym się zagrożeniom, wreszcie wykorzystania nadarżających się szans? – wydaje się oczywista. Skłonność do przenoszenia z przeszłości w przyszłość tradycyjnych wzorców postępowania i zachowań w stosunku do nowych jakościowo zjawisk, zdarzeń i procesów, nie może posiadać waloru racjonalności. Kontynuacja dotychczasowej ścieżki postępowania ma się nijak do pojawiających się, wciąż jakościowo nowych, kategorii. Zarówno w sensie strukturalnym, jak też funkcjonalnym istniejące dotychczas rozwiązania nie są (bo i nie mogą być) adekwatne. W przypadku świadomego zaniechania konstruktywnych poszukiwań w obszarze polityki i strategii bezpieczeństwa ceną będzie poniesienie konsekwencji nieoczekiwanego i niekontrolowanego biegu wydarzeń, których rezultaty mogą być niezwykle kosztowne. Na pytanie zatem o to czy Polska potrzebuje konstruktywnej strategii bezpieczeństwa, udzielić można tylko jednej odpowiedzi. Niewątpliwie tak.

Odpowiedź zaś na pytanie drugie: Jaka powinna być ta koncepcja? – nie jest już, niestety, tak prosta. Wybór właściwej drogi postępowania wiąże się z szeregiem uwarunkowań, których przezwyciężenie nie należy do zadań łatwych. Wydaje się, że wśród najbardziej rozpowszechnionych w naszym kraju postaw związanych z omawianym problemem, najłatwiej wyodrębnić można te **zorientowane w przeszłość**. Brak myślenia o bezpieczeństwie państwa w szerokich kategoriach, uwzględniających wagę narodowych interesów z jednej strony

(to pozostałość po myśleniu w kategoriach zależności politycznej) oraz znaczenie wyzwań, zagrożeń i szans obejmujących wszystkie bez różnicy sfery życia społecznego z drugiej. Myślenie to, ograniczające często bezpieczeństwo państwa do wymiaru militarnego, słyca, zubaża istotę bezpieczeństwa, nadając mu jednoznacznie negatywny wymiar. Na dodatek wspomniane przyzwyczajenie do myślenia w kategoriach zależności popycha nas do postrzegania swojego bezpieczeństwa jedynie w kontekście sojuszy, koalicji, układów politycznych i ekonomicznych. Brak jest natomiast poszukiwania rozwiązań, w których np. przynależność do Sojuszu Północnoatlantyckiego jest traktowana nie jako cel polityki, a jej środek, czy wreszcie sam Sojusz jako narzędzie przedmiotowej polityki.

Postawa druga, ściśle zresztą związana z pierwszą, oznaczająca dążenie do przenoszenia kryteriów wartości, wzorców zachowań oraz instytucji społecznych z krajów uchodzących za wyżej rozwinięte i stanowiących w związku z tym wzorzec rozwoju. Wynikiem są obserwowane już od pewnego czasu próby powielania cudzej drogi, inspirowane niczym nie uzasadnioną nadzieją, że przyniesie ona sukces podobny do tego, jaki miał miejsce w kraju stanowiącym wzorzec rozwoju<sup>1</sup>.

Wreszcie postawa trzecia, niestety najmniej rozpowszechniona, ukierunkowana na postrzeganie otaczającej państwo rzeczywistości w całej dynamice zdarzeń i procesów, ciągłego stawania się, ustawicznego kształtowania się otaczającego je ładu, przy tym postawa aktywna, przewidująca, antycypująca rozwój zdarzeń, charakteryzująca się projektowaniem działań wyprzedzających, kreatywnych. Postawa taka, najbardziej wartościowa i poszukiwana, ale też trudna zarazem, bo ukierunkowana na poszukiwanie własnej drogi, może przynieść najwięcej korzyści. Jak już wspomniano, postawa ta jest w zasadzie nieobecna w działaniach politycznych naszego państwa. Właściwość ta szczególnie wyraźnie jest widoczna w projektach dokumentów normatywnych, które w ostatnim roku zostały opublikowane w naszym kraju<sup>2</sup>. Pasywna postawa twórców tych dokumentów, ukierunkowana niemal wyłącznie na poszukiwanie zagrożeń, na dodatek – o zgrozo – często w ich wynikowej formie, w formie zagrożeń

militarnych, będących jak pamiętamy wyłącznie pochodną zjawisk makrospołecznych, makrokulturowych czy makroekonomicznych (tutaj prawie niedostrzeganych) spowodowała, że doczekaliśmy się zbioru przepisów na wczoraj i co najwyżej w niektórych przypadkach na dzisiaj. W dalszym ciągu z dokumentów tych nie wynika odpowiedź na pytanie: co należy zrobić dziś, by skutecznie działać jutro, przy czym jutro nie oznacza tutaj roku czy dwóch lat, ale okres dziesięciu, piętnastu lat. Silnie akcentowane zagrożenia militarne dla bezpieczeństwa państwa stanowią przeto ośnowę owej koncepcji. Nie ulega też wątpliwości, iż zestaw owych zagrożeń dziwnie przypomina listę przedmiotowych kategorii zawartych w Koncepcji Strategicznej NATO z 1999 roku. W dokumencie tym brak także szerszych odniesień do kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, a to jak wiadomo jest ważnym jego składnikiem. Tego typu zarzutów można by wskazać więcej, jest to jednak temat na osobne opracowanie. Powyższe spostrzeżenia prowadzą nas tymczasem do kilku istotnych wniosków.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na szczególny kontekst bezpieczeństwa współczesnego państwa. Niewątpliwie istniejący spłot współzależnych procesów naukowo-technicznych, społeczno-gospodarczych oraz kulturowych związanych z powstaniem, rozkwitem oraz współczesnym kryzysem cywilizacji konsumpcyjno-przemysłowej, posiada z pewnością charakter nieodwracalny. Wewnętrzna dynamika tych procesów nie jest już możliwa do opanowania, jest więc tylko kwestią czasu, kiedy różnorakie konsekwencje tych procesów, zwłaszcza negatywne, ujawnią się w całej pełni<sup>3</sup>. Nie ma zatem innej drogi, poza tą prowadzącą do czytelnego określenia szerokiej wizji oraz sprecyzowania koncepcji szczegółowych i wynikających z nich celów działalności państwa w aspekcie narodowych interesów odniesionych do identyfikowanych zjawisk i procesów. **Należy podkreślić, iż siły zbrojne, których wagę w działalności w obszarze bezpieczeństwa państwa tak wyraźnie podkreślają autorzy wspomnianej strategii bezpieczeństwa, nie są najważniejszym narzędziem jego polityki, a jednym z wielu, którymi dysponuje państwo.** Obserwowane oraz przewidywane wyzwania, zagrożenia i szanse wymagają

zbudowania koncepcji wykorzystującej wszystkie narzędzia, którymi dysponuje państwo (wśród nich siły zbrojne), opracowania planów wykorzystania wszystkich jego zasobów, sprecyzowania wszelkich możliwych sposobów działania, określenia wszystkich dostępnych środków, antycypowania wszelkich warunków, w których przyjdzie wspomniane wcześniej cele realizować.

Po drugie konstytutywną cechą działalności państwa w dziedzinie bezpieczeństwa powinno być nie tylko kompleksowe opracowanie konstruktywnej strategii bezpieczeństwa, ale opracowanie strategii takiej, która zawierałaby poza częścią postulatyno-deklaratywną także część wykonawczą, realizacyjną. Na właściwość tę zwraca uwagę L. Krzyżanowski, stwierdzając, że „[...] *kategoria strategii została zawieszona w próżni i niejako ogołociona z powodu pomijania w rozważaniach dalszych faz postępowania, od których zależy implementacja strategii*”<sup>4</sup>. Z takimi martwymi strategiami nie będziemy w stanie poszukiwać swojego bezpieczeństwa.

Elementem trzecim powinna być identyfikacja szczegółowych zadań, zwłaszcza o charakterze inwestycyjnym, ale też techniczno-naukowym, naukowo-badawczym i edukacyjnym. Powinny one obejmować wszystkie sfery, obszary funkcjonowania państwa, ukierunkowując jego wysiłek rozwojowy w sposób, który pogłębiałby równoległe zdolność obronną państwa i jego społeczeństwa.

Przedstawione tezy rzecz jasna nawet z grubsza nie wyczerpują wszelkich dziedzin aktywności państwa w zakresie prowadzonej polityki bezpieczeństwa. Obszar ten bowiem jawi się jako niezwykle pojemny, obejmujący wszystkie sfery działalności. Nie ulega jednak wątpliwości, że skala pojawiających się zjawisk, zdarzeń i procesów nie pozostawia narodom i państwom szczególnie wielu wyborów. Konieczność prowadzenia działań aktywnych, wyprzedzających, aktywizujących wszystkie obszary i dziedziny funkcjonowania państwa, wydaje się kierunkiem najważniejszym. Zaniedbana gospodarka, niskie nakłady na oświatę, pozostające na marginesie zainteresowań państwa badania naukowe, będą powodować zwiększanie się luki rozwojowej między Polską a jej sąsiadami i Europą w ogólności. Takie technologicznie i cywilizacyjnie zapóźnione państwo z pewnością

nie zdoła przeciwstawić się dziesiątkom nowych zagrożeń płynących z otoczenia. W każdym razie problemu tego nie rozwiążą jedynie narodowe siły zbrojne, nawet wówczas, jeśli przy odrobinie dobrej woli i wyobraźni naszych polityków, uda się wyasygnować fundusze na zakup brakującego coraz bardziej sprzętu. A co z wojnami w cyberprzestrzeni? Co z terroryzmem informacyjnym? Co z gwałtownymi załamaniem się koniunktury światowej? Przecież to także ważne kwestie bezpieczeństwa państwa, nieliczne z dziesiątków nie podjętych we wspomnianej strategii.

<sup>1</sup> J. Stacewicz, *Megatrendy...* s. 29.

<sup>2</sup> Projekt Rady Ministrów z dnia 4 stycznia 2000 r. pt. „Strategia Bezpieczeństwa RP”.

<sup>3</sup> J. Stacewicz, *Megatrendy...* s. 26.

<sup>4</sup> L. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej: paradygmaty, modele, metafory, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*, PWN, Warszawa 1999, s. 304.

## ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

W jednej z prac opublikowanych niedawno przez Katedrę Strategii podjęto próbę wskazania priorytetów w zakresie projektowania strategii wojskowej. Zestaw tych wskazówek odnosi się jednak także – ze względu na poziom ogólności – szerzej do zagadnień bezpieczeństwa państwa. Aby uniknąć podsumowywania wyżej przedstawionej problematyki i zanudzania czytelników i tak niezbyt już optymistycznymi spostrzeżeniami, na zakończenie niniejszego opracowania te wartościowe, naszym zdaniem, uwagi pozwalamy sobie w całości zamieścić<sup>1</sup>:

*Szczytem naszych marzeń i ambicji jest dziś zdolność do obrony przed zagrożeniami oraz zbliżenie się do najlepiej rozwiniętych **industrialnie** państw, osiągnięcie ich poziomu dobrobytu. Wydaje się jednak, że jest to ślepa uliczka, beznadziejny kierunek rozwoju cywilizacyjnego. Nawet najwyższe realne tempo naszego rozwoju, nawet przez całe dziesięciolecie wyższe od otoczenia – **nie pozwoli nam dorównać do najlepszych**<sup>2</sup>. A oni nie stoją w miejscu. Najlepsi dziś za 10–20 lat będą żyli w innej erze cywilizacyjnej – w królestwie **POTĘGI INFORMACJI i płynącego stąd dobrobytu**.*

*Nawet największa armia, najlepsza infrastruktura obronna, masowa obrona terytorialna i członkostwo w najsilniejszych sojuszach **nie dadzą nam gwarancji bezpieczeństwa**, lecz tylko większe nadzieje, zwiększone prawdopodobieństwo oddalenia zagrożeń. Poprawa samopoczucia w tym obszarze kosztować nas będzie coraz więcej wysiłków, zasobów i czasu. To również ślepa uliczka bez szans na sukces. Inni nie stoją w miejscu. Dzisiejsza siła i przewaga pozwala im **przegrupować siły i zasoby na inny kierunek – na współtworzenie i wykorzystywanie SZANSY – trzeciej fali cywilizacyjnego rozwoju**.*

Szansą Polski i Polaków jest podjęcie ryzyka strategicznego przeskoku, zastąpienia prób pogoni za innymi po tej samej drodze, którą oni szli (10, 20 czy 50 lat temu), próbą sięgnięcia po inne wartości, realizacji celów w innym obszarze, innymi sposobami.

*Dotyczy to w równej mierze i we wzajemnym powiązaniu zarówno sfery ekonomicznej, społecznej, jak i militarnej. Nie jest w tym świetle problemem strategicznym wzrost wielkości nakładów na naukę w kolejnych planach budżetowych o 2, 3 czy 5 procent. Można z dużą pewnością wysunąć tezę, iż nawet podwojenie tych nakładów (niewyobrażalne w warunkach dzisiejszego sposobu myślenia) nie stwarza niezbędnych warunków dla przeskoku cywilizacyjnego.*

*A budżet to tylko jedna strona problemu. Równie ważne są:*

- zaprojektowanie i wdrożenie **systemowych mechanizmów pozyskiwawczych i promocyjnych** niezbędnych dla dokonania owego przeskoku;

- ukształtowanie ogólnospołecznej **świadomości, woli i postaw** aprobujących strategię przeskoku, zapewniających udział w jego dokonaniu oraz myślenie i działanie kategoriami SZANS;

- identyfikacja lub pozyskanie niezbędnych (najlepszych) **zasobów**;

- **konceptyjne przygotowanie zmiany.**

Dopiero synergiczna suma wymienionych czynników zapewnia warunki konieczne wykorzystania szansy związanej z przeskokiem cywilizacyjnym. W myśleniu o bezpiecznej przyszłości państwa i w konsekwencji konstruowaniu polityki i strategii bezpieczeństwa równie ważne jest aby (wybór A.D.):

- Nie ograniczać horyzontu badawczego do wymiaru lokalnego, subregionalnego lub regionalnego, niedoceniać megatrendów i tendencji panregionalnych, jako zobiektywizowanych determinantów bytu, rozwoju oraz warunków realizacji interesów przez podmioty państwowe<sup>3</sup>.

- Nie ograniczać horyzontu badawczego do kilku lat.

Te cechy współczesnych polskich prac badawczych i projektujących sprowadzają w konsekwencji działania praktyczne do poziomu taktycznego, do identyfikowania potrzeb dnia dzisiejszego lub jutrzejszego i doraźnego ich zaspokajania. Brakuje nam zatem strategicznej perspektywy patrzenia i poznania, nawet w jej tradycyjnym ujęciu.

<sup>1</sup> C. Rutkowski, A. Kasprzewski, A. Dawidczyk, „Adaptacja”. *Rozwój sił zbrojnych RP w świetle nowych wyzwań, szans, zagrożeń*, AON, Warszawa 1999 – 2000.

<sup>2</sup> Por. m.in. Raport Komitetu Prognoz Polska 2000 oraz A. Targowski, *Dogonić czas*, Bellona, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Przykładem takiej orientacji mogą być cytowane wcześniej dokumenty. Zob. też: T. Jemioło, *Perspektywy rozwoju polskiej myśli wojskowej po przystąpieniu do sojuszu*, „Myśl Wojskowa” 1999 nr 4.

## BIBLIOGRAFIA

1. Arquilla A., Ronfeldt D., *In Athenas Camp. Preparing for conflict in the information age*, RAND Corp., Santa Monica 1997.
2. *A National security strategy for a new century*, The White House, October 1998.
3. Amsterdamski S., *Nauka a porządek świata*, PWN, Warszawa 1983.
4. Ansoff H.I., *Zarządzanie strategiczne*, PWE, Warszawa 1985.
5. Aron R., *Pokój i wojna między narodami*. Centrum im. A. Smitha, Warszawa 1995;
6. Balcerowicz B., *Uniwersalne problemy strategii obronnej państwa średniej wielkości*, AON, Warszawa 1996.
7. Balcerowicz B., *Obrona narodowa i zobowiązania sojusznicze*, AON, Warszawa 1999.
8. Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia*, MON, Warszawa 1968.
9. Beaufre A., *Strategia działania*, MON, Warszawa 1971.
10. Bobrow D.B., Halizak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Scholar, Warszawa 1997.
11. *Nauka o polityce*, Bodnar A. (red.), PWN, Warszawa 1988.
12. Brzeziński Z., *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, Warszawa 1993.
13. Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Bertelsmann Media, Warszawa 1998.
14. Clarke L., *Zarządzanie zmianą*, Gebethner i S-ka, Warszawa 1997.
15. Czaputowicz J., *System czy nietad (...)*, PWN, Warszawa 1998.
16. Dawidczyk A., *Rola sił zbrojnych wobec współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, AON, Warszawa 1998.
17. Drucker P.F., *Zarządzanie w czasach burzliwych*, Akademia Ekonomiczna, Kraków 1995.
18. Fukuyama F., *Wielki wstrząs*, Politeja, Warszawa 2000.
19. Gałganek A., *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna (...)*, WN UAM, Poznań 1992.
20. Gierszewska G., Romanowska M., *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*, PWE, Warszawa 1998.
21. *Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, funkcjonowanie*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, UW, Warszawa 1996.
22. Hamel G., *Przewaga konkurencyjna jutra*, Business Press, Warszawa 1999.
23. Hesselbein F. (i in), *Organizacja przyszłości*, Business Press, Warszawa 1998.
24. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Wyd. MUZA, Warszawa 1998.
25. Kennedy P., *Mocarstwa świata*, KiW, Warszawa 1994.
26. Kennedy P., *U progu XXI wieku (przymiarka do przyszłości)*, Warszawa 1995.
27. Kissinger H., *Dyplomacja*, Wyd. Phillip Wilson, Warszawa 1996.
28. Krzyżanowski L., *Podstawy nauk o organizacji i zarządzaniu*, PWN, Warszawa 1994.

29. Krzyżanowski L., *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, PWN, Warszawa 1999.
30. Kukułka J., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, PWN, Warszawa 1982.
31. Maj C., *Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych*, Wyd. UMCS, Lublin 1992.
32. Mojsiewicz C., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997.
33. Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Bellona, Warszawa 1999.
34. Morgenthau H.J., Thompson K.W., *Politics among nations*, New York 1985.
35. Naisbitt J., *Megatrendy*, Wyd. Zysk i Spółka, Poznań 1997.
36. Opalek K., *Elementy teorii polityki*, PWN, Warszawa 1989.
37. Pajestka J., *Rzecz o świecie i polskich sprawach*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993.
38. Rosenau J., *Turbulence in world politics*, Princeton University Press 1991.
39. Rutkowski C., *Aparat pojęciowy strategii*, AON, Warszawa 1995.
40. Rutkowski C., Kasprzewski A., Dawidczyk A., „SZ – Sojusz”, *Strategia wojskowa państwa – członka sojuszu. Narodowe oraz sojusznicze aspekty kształtu i użycia sił zbrojnych*, AON, Warszawa 1998.
41. Ryszka F., *Polityka i wojna*, PIW, Warszawa 1975.
42. Stacewicz J., *Megatrendy a strategia i polityka rozwoju*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1996.
43. Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa 1996;
44. Stefanowicz J., *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, PAX, Warszawa 1984.
45. Stefanowicz J., *Ład międzynarodowy. Doświadczenie i przyszłość*, ISP PAN, Warszawa 1997.
46. *Strategic assessment. Engaging power for peace*, Institute for National Strategic Studies. National Defence University, Washington DC 1998.
47. *Strategic assessment. Priorities for a turbulent world*, Institute for National Strategic Studies, National Defence University, Washington DC, 1999.
48. Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1997.
49. Toffler A., *Szok przyszłości*, PIW, Warszawa 1974.
50. Waitley D., *Imperium umysłu*. Medium, Warszawa 1997.
51. *W perspektywie roku 2010*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1995.

